Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Kobieta w domu i salonie".

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8942. *Lwów, środa 7 sierpnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

W dniu otwarcia konferencji haskiej.

Samolot runął na kopułę kościoła na Lewandówce. - „Zeppelin" wylądował w Ameryce. - Wypadek lotniczy gen. Czumy. - Szajka bandycka pod Sichowem. - Auto, naładowane sportowcami runęło z mostu koło Chrzanowa.

POLSKI POSEŁ Z PERSJI W WARSZAWIE.

Warszawa, 5. sierpnia. (Tel. G. P.). Do Warszawy przybył w sprawach służbowych poseł polski w Teheranie p. **Stan. Hempel** i zabawi tu 10 dni.

NOWE MONETY TRUDNO BĘDZIE FAŁSZOWAĆ.

Warszawa, 5 sierpnia. (Tel. G. P.). Przeprowadzone przez laboratorjum mennicy państwowej **próby nad nowym bilonem 1-no i 5-cio złotowym, wykazały, że fałszerstwa tych monet są prawie niemożliwe.** Jednozłotówki są bowiem sporządzone z 99 proc. niklu, **o specjalnym połysku,** nie dającym się naśladować przez odlewy z cyny, z cynku lub z ołowiu, używanych zwykle przez fałszerzy. Kunsztownie ryty przy pomocy specjalnych maszyn napis na 5-cio złotówkach „Salus reipublicae suprema lex", **nie może być odlewany w formach z tych metali.**

—o—

LWÓW MA 7478 ABONENTÓW TELEFONICZNYCH.

Warszawa, 5 sierpnia. (Tel. G. P.) Na 1 lipca br. Warszawa liczyła 41.391 abonentów telefonicznych, posiadających 49.982 aparaty, kiedy w dniu 1. stycznia br. było tylko 38.814 abonentów. **Lwów 1 stycznia 6.737 abonentów i 9.389 aparatów, dnia 1 lipca — 7.478 abonentów i 10.318 aparatów.**

—o—

PIERWSZA KOBIETA-BURMISTRZ W POLSCE.

Kielce, 5. sierpnia. (Tel. G. P.). W mieście Chęciny (ziemia Kielecka) wybrana została **burmistrzem pani Kwiatkowska, pierwsza kobieta - burmistrz w Polsce.**



LOT NA WYSOKOŚCIACH.

(Do artykułu na stronie 9-tej).

GAZYFIKACJA POLSKI.

Warszawa, 5. sierpnia (Tel. G. P.). **Rokowania w sprawie gazyfikacji Polski posuwają się szybko naprzód. Zależy zaznaczyć, że plan gazyfikacji niema nic wspólnego z koncernem Harrimana** ani też wchodzi w kolizję z planem elektryfikacyjnym. W najbliższych dniach odbędą się w Katowicach ostateczne konferencje między przedstawicielami czynników rządowych a przedstawicielami gazowni a koksowni.

—o—

BEZPŁATNE ZWIEDZENIE PWK. DLA MŁODZIEŻY ZAGR.

Poznań, 5. sierpnia. (Tel. G. P.). Komitet min. oświecenia na PWK. w Poznaniu zaprosił dla zwiedzenia wystawy 40 osób z pośród niezamożnej **młodzieży zagranicznej szkół średnich klas wyższych** na 5-dniowy pobyt w Poznaniu dla zwiedzenia wystawy. — Tow. wymiany z zagranicą młodzieży szkolnej podczas wakacyj letnich postanowiło skorzystać z tej okazji i pokazać młodzieży zagranicznej Polskę, m. i. Warszawę, gdzie wycieczka zabawi trzy dni.

—o—

ODPARCIE LITEWSKICH UROSZCZEŃ.

Gdańsk, 6 sierpnia (Tel. G. P.) Omawiając odpowiedź prezesa Rady Ligi Narodów Adatsi'ego na ostatnią notę Waldemarasa, wskazującą na rzekome niebezpieczeństwo ze strony Polski, Danz. Volksstimme podkreśla, że odpowiedź Adatsi'ego **jest stanowczem odparciem nowych oskarżeń litewskich.** Odpowiedź ta **udaremni zamiar Waldemarasa ponownego wysunięcia sprawy wileńskiej na forum Ligi Narodów**

Otwarcie konferencji haskiej

MGLISTY PROGRAM I SZEROKIE MOŻLIWOŚCI. — NA CO LICZĄ NIEMCY? — ZADANIA POL. DELEGACJI.

Lwów, 6. sierpnia.

Dziś rozpoczyna się w Hadze największa po konferencji wersalskiej konferencja mocarstw. Wybór — **po dłuższej walce** między propozycją angielską (Londyn) i francuską (Genewa) — padł na kompromisową Hagę. Program obrad właściwie jeszcze dokładnie sformułowany nie został i tem samem **otwiera — szczególnie w dziedzinie politycznej — szerokie możliwości.**

Zasadniczo tematem obrad ma być **przyjęcie planu reparacyjnego Younga,** będącego dziś jedynie fachową propozycją, tudzież sprawa **międzynarodowego banku reparacyjnego.** Z natury rzeczy są to problemy ciężkie, wymagające zawiłych i gruntownych prac przygotowawczych w komisjach; tu zatem nie można oczekiwać wyników szybkich, ani rewelacyjnych. Dodać wypada, że o ile w Wersalu dość wyraźnie występowały dwie grupy — Niemcy i państwa koalicji, **w Hadze obraz będzie bardziej zagmatwany.** Zarówno bowiem w sprawie banku, jak odszkodowań (sprawa klucza rozdzielczego!) w grę wchodzą **rozbieżne tendencje członków dawnej koalicji** i na te rozbieżności Niemcy oczywiście liczą.

Na tych dwóch sprawach zamyka się to, co w kwestji programu ustalono. Ale nie kończą się na tem możliwości. W dziedzinie gospodarczej zapewne czynione będą **próby podważania murów celnych,** co pokrywa się z paneuropejską inicjatywą Brianda i co znalazło ciepły poklask w Niemczech. W dziedzinie politycznej oczekiwać należy **energicznych wysiłków niemieckich w kierunku zdobycia ekwiwalentu za przyjęcie planu Younga.**

Chodzi tu o **wcześniejszą ewakuację II-giej i III-ciej strefy** bez pozostawiania komisyj kontrolnych. Niemcy od miesięcy przygotowują opinję publiczną na junctim między gospodarczą i polityczną „likwidacją wojny". Uważają, że **przyjęcie przez nich planu Younga będzie jednoznaczne z wykonaniem gospodarczych warunków Traktatu wersalskiego, a zatem wszelkie „zastawy" winny odpaść.**

Punkt powyższy ześrodkuje niewątpliwie **najostrzejszą walkę.** Niedawno jeszcze szanse niemieckie stały tu bardzo wysoko. Obecnie **spadają** wśród niepokoju i rozczarowania prasy. Briand, na którego liczono, dał w kwestji obrad haskich deklarację bladą i elastyczną. Pragnie więc **pozostawić sobie wolną rękę.** Mac Donald zaś, po którym spodziewano się pełnego poparcia, coraz wyraźniej **zawraca w swej polityce zagranicznej ku tradycjom konserwatywnym.**

W konferencji haskiej, choć zapewne nie we wszystkich jej zagadnieniach, bierze oficjalny udział delegacja polska. Interesować się będzie **problemem reparacyjnym** również z przyczyn bezpośrednich, a mianowicie w związku z udziałem Polski w odszkodowaniu za wywiezione przez Niemcy mienie. Główne jednak znaczenie posiada dla nas sprawa wcześniejszej ewakuacji Nadrenji. Oznacza ona bowiem **zniesienie realnej gwarancji bezpieczeństwa i skrócenie okresu skrępowania Niemiec o 6 lat.**

Sześć lat zaś jest dziś dla Polski, odbudowującej się i koncentrującej, **rzeczą olbrzymiej wagi.** Do r. 1935 gwarantuje nam traktat wersalski spokój na granicy zachodniej, a spokój ten jest **warunkiem wewnętrznego wzmocnienia Polski.**

To też zadania naszej delegacji są doniosłe i trudne, tem trudniejsze, im bardziej niejasny jest układ sił w przededniu konferencji i **im mniej liczyć możemy na lojalne, pełne współdziałanie ze strony francuskiego sprzymierzeńca.**

Odznaczenie min. Madghearu

WIELKĄ WSTĘGĄ ORDERU „POLONIA RESTITUTA".

Kraków, 5. sierpnia (Tel. G. P.). Wczoraj przybył do Krakowa min. Kwiatkowski oraz rumuński min. przemysłu, handlu i komunikacji **Madghearu.** Ministrowie zwiedzili Wawel, kościoły i Muzea. W gmachu Województwa odbyła się uroczystość **wręczenia przez min. Kwiatkowskiego ministrowi Madghearu orderu Polonia Restituta.** Min. Kwiatkowski wygłosił **krótkie, serdeczne przemówienie w języku polskim, poczem wręczył ministrowi Madghearu odznaki wielkiej wstęgi orderu.** Po południu ministrowie odjechali do salin wielickich. Wieczorem odbył się w Województwie obiad na cześć gości, poczem ministrowie odjechali do Katowic. Do Warszawy przybędą 8. bm. rano.

Warszawa, 5. sierpnia (ab) Doradca finansowy Banku Polskiego p. **Devey** oraz generalny komisarz Polski w Gdańsku, p. **Strassburger,** zostali zaproszeni przez Min. przem. i handlu Kwiatkowskiego do Gdyni na czas pobytu tam rumuńskiego min przem. i handlu Madghearu.

Hariman niema nic wspólnego z niemiecką firmą A. E. G.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 sierpnia. (ab) Wobec wiadomości prasowych o tem, **że firma Hariman i Ska działa w sprawie koncesji elektryfikacyjnej w Polsce, w porozumieniu z „Allgemeine Elektricitat Gesellschaft",** wiceprezydent firmy Harimana p. **Irwing Rosi kategorycznie oświadczył, że powyższe uporczywie powtarzane wiadomości są niezgodne z prawdą. Pomiędzy firmą Harimana a firmą A. E. G. wogóle żadnego porozumienia niema tak, iż żadnych pertraktacyj co do udziału A. E. G. w realizacji projektowanej koncesji firma Harimana nigdy nie prowadziła i prowadzić nie zamierza.**

Przyjacielskie odwiedziny.

WIZYTA FLOTY SOWJECKIEJ W PORTACH NIEMIECKICH.

Berlin, 5. sierpnia. (Tel. G. P.). W dniach od 17. do 21. bm. **przybyć ma do portów niemieckich na wybrzeże bałtyckie flotylla sowjecka okrętów wojennych.** Między innymi dwa krążowniki sowjeckie zawiną do portu w Swinoujściu, zaś dwa kontrtorpedowce nowoczesnego typu stanąć mają na kotwicy w Pilawie. Wizyta okrętów sowjeckich, jak zapowiada prasa, **spotka się z gościnnem przyjęciem,** przyczem zastosowane będą te same formy przyjęcia jak przy wizytach eskadr wojennych innych mocarstw.

Strajk szoferów w Warszawie

ANI JEDNA TAKSÓWKA NIE KURSUJE NA ULICACH STOLICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 sierpnia (ab) Dziś w Warszawie wybuchł **strajk kierowców taksówkowych.** Komisarjat rządu bowiem polecił nakładać na kierowców, którzy nie stosują się do przepisów ogólnych **wyższe kary** i wzmocnić czujność władz bezpieczeństwa nad **kursowaniem taksówek.** W odpowiedzi na to dziś o go dzinie 4 wszystkie związki szoferów **taksówkowych proklamowały strajk.** Komisarjat rządu wydał komunikat, w którym oświadcza, że w żadne pertraktacje co do złagodzenia kar ze Związkami wdawać się nie będzie, do demonstracyj nie dopuści, a usiłujących wywołać je, poza karami administracyjnemi: włączenie do odebrania prawa jazdy, pociągnie do odpowiedzialności za zakłócenie porządku publicznego. Wobec tego zapowiedziana demonstracja przez ulice miasta taksówek nie odbyła się. **Na mieście nie kursuje żadna taksówka.**

POWRÓT PUŁK. SŁAWKA

Warszawa, 5. sierpnia (Tel. G. P.). Dziś wrócił z urlopu, który spędził na południu Francji prezes BBWR. pułk. Sławek

ODCZYTY NA ZJEŹDZIE LEGJONISTÓW W N. SĄCZU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 sierpnia (ab) Na zjeździe legjonistów w Nowym Sączu, jak już donosiliśmy, w zastępstwie Marsz. Piłsudskiego, który ze względu na kurację w Druskienikach nie będzie mógł wziąć udziału w zjeździe, wygłoszą **odczyty** gen. **Rydz-Śmigły i poseł pułk. Sławek.**

REJESTROWY ZASTAW ZBOŻA

Warszawa, 5. sierpnia (Tel. G. P.). Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia Bank Polski podejmie w najbliższym czasie **akcję rejestrowego zastawu zboża** za pośrednictwem odpowiednich banków, podobnie jak to było w roku ubiegłym.

PRZYPOMNIENIE WAŻNEGO ZARZĄDZENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. sierpnia (ab) Min. skarbu wystosowało do wszystkich Izb skarbowych okólnik, **w którym ponownie przypomina, że funkcjonarjusze państwowi i komunalni są zwolnieni od opłacania podatku dochodowego wymierzanego od pobieranego przez nich dodatku mieszkaniowego z funduszów państwowych i związków komunalnych.**

ZJAZD PODOFICERÓW REZERWY.

Poznań, 5. sierpnia. (Tel. G. P.). W sobotę rozpoczął się w Poznaniu zjazd Związku Podoficerów rezerwy. **W zjeździe bierze udział kilka tysięcy uczestników.** Na zebraniu plenarnem przyjęto szereg wniosków, zgłoszonych przez komisję, oraz dokonano wyboru nowego zarządu.

ZGON AUERA, WYNALAZCY LAMPY GAZOWEJ.

Wiedeń, 5. sierpnia (Tel. G. P.). Na zamku Steinbach w Karyntji zmarł w 71-szym roku życiu **wynalazca najlepszej lampy gazowej i siatki t. zw. auerowskiej, Auer.**

SPECJALNE MONETY BANKU REPARACYJNEGO.

Wiedeń, 5 sierpnia (Tel. G. P.) Prasa donosi z Buenos Aires, że Stowarzyszenie argentyńskie przyjaciół Ligi Narodów **przedłożyło prezydjum haskiej konferencji reparacyjnej projekt, według którego przyszły Bank odszkodowawczy powinien wypuścić w obieg własną międzynarodową monetę złotą.**

KARABINY MASZYNOWE W AUSTRJI.

Wiedeń, 5 sierpnia (Tel. G. P.) Arbeiter Zeitung donosi, że władze kolejowe skonfiskowały w Krems 5 skrzyń **napełnionych karabinami maszynowymi.**

W dniu otwarcia konferencji haskiej.

ANGLJA PRZECIW PLANOWI YOUNGA. — POJEDYNEK MIĘDZY BRIANDEM A SNOWDENEM. — CELE SNOWDENA. — REWIZJA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Londyn, 6 sierpnia (Tel. G. P.) W przeddzień rozpoczęcia konferencji haskiej **opinja angielska zwraca się bardzo ostro przeciw planowi Younga.** Wybitny publicysta Stead w „Sunday Times" dochodzi do wniosku, że **plan Younga jest sprzeczny z interesami Anglji i powinien być odrzucony.** Anglja winna dążyć do tego, aby **jaknajprędzej uwolnić się od całego splotu reparacyj, długów wojennych i skutków wojny, ale w obecnych warunkach lepiej jest stanąć na platformie noty Balfoura i zachować plan Davesa, aniżeli wprowadzić w życie plan Younga.**

Co do spraw politycznych, Stead podkreśla, że **oddzielne wycofanie wojsk angielskich z Nadrenji, nie czekając na wycofanie wojsk przez Francję i Belgję, nie byłoby najpewniejszym środkiem do utrzymania zgody międzynarodowej.** Z drugiej strony ewentualność pozostawienia wojsk w Nadrenji **na dalszych 5 lat bezwarunkowo nie jest w Anglji popularna.**

Według Steada **konferencja haska będzie pojedynkiem między Briandem, a Snowdenem.** Wystąpią oni w Hadze **jako dwaj rywale,** powołani do współpracy. **Stead bardzo pesymistycznie ocenia możliwości konferencji haskiej.**

Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times" miał możność **zainterpelowania Snowdena co do jego planów w Hadze.** Według tej informacji, **Snowden będzie dążył do trzech celów: przedewszystkiem do całkowitego utrzymania żądań Anglji według procentowego określenia w protokole z r. 1920,** następnie starać się on będzie, **aby jeszcze raz w zgodnem porozumieniu zrewidowana była polityka reparacyjna,** wreszcie zwróci **specjalną uwagę na koncesje, które zostały już poczynione państwom europejskim, przedewszystkiem Italji.**

Co się tyczy zastosowania planu Younga, to **Snowden nie zgodzi się na żadne ustępstwa, któreby obniżyły żądania Anglji.** Korespondent podkreśla, że **rząd Wielkiej Brytanji nie jest zobowiązany do przyjęcia planu Younga.** Doradcy, którzy go podpisali, byli niezależni i nie występowali jako pełnomocnicy swoich rządów.

Haga, 5. sierpnia. (Tel. G. P.). Według tutejszych przewidywań, pierwsze spotkanie szefów poszczególnych rządów nastąpi dziś wieczór

BRIAND PRZEWODNICZĄCYM KONFERENCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 sierpnia (ab) Prasa francuska wyraża przekonanie, że uczestnicy konferencji w Hadze **zaproponują Briandowi objęcie stanowiska przewodniczącego konferencji, jednak nie wiadomo, czy Briand przyjmie tę godność.**

AMERYKAŃSKI OBSERWATOR.

Londyn, 5. sierpnia (Tel. G. P.). Wbrew oczekiwaniom opinji angielskiej, która przypuszczała, że ambasador Daves będzie oficjalnym obserwatorem na konferencję w Hadze, **rząd Stanów Zj. nie zamianował żadnego oficjalnego obserwatora, a tylko polecił pierwszemu** sekretarzowi ambasady amerykańskiej w Paryżu Wilsonowi, aby nieoficjalnie obserwował konferencję haską. Prasa angielska wysnuwa z tego wniosek, że Waszyngton chce być jak najdalej od dysku sji w Hadze, zachowując tem samem zupełnie wolną rękę.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 5 sierpnia. (Tel. G. P.). Prasa zamieszcza komentarze o konferencji w Hadze. Dzienniki zaznaczają, że **nad wszystkiemi kwestjami górować będzie sprawa ewakuacji Nadrenji.**

W dyskusji nad sprawą ewakuacji Nadrenji wezmą udział tylko państwa okupacyjne oraz główne mocarstwa, które opracowały traktat wersalski. — **Natomiast Polska, Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja mają być od obrad w tej kwestji usunięte,** czyli innemi słowy ewakuacja wraz z jej dotychczasowemi gwarancjami, których domaga się rząd francuski, **ma być rozpatrywana jedynie z punktu widzenia zachodniej granicy Rzeszy oraz jej stosunku do bezpieczeństwa granic Francji i Belgji. Czy przygotowuje się — zapytuje artykuł — pozostawienie cichaczem Niemcom swobodę działania we wschodniej Europie?**

„Victoire" podkreśla krzywdę, jaką wyrządzono t. zw. państwom o ograniczonych interesach. Otrzymały one rozszerzenie granic, **lecz udział ich w doniosłej sprawie odszkodowań okazał się znikomy. Tymczasem ucierpiały one w wojnie niemniej od wielkich mocarstw. Polska została doszczętnie zrujnowana przez wojska niemieckie, austrjackie, rosyjskie i bolszewickie, a jednak przyznano jej w planie Davesa udział śmiesznie mały, mniejszy zaś jeszcze w planie Younga.**

Waldemaras osobiście zaszczyci Zgromadzenie Ligi Narodow.

Berlin, 5. sierpnia. (Tel. G. P.). „Berl. Tagblatt" donosi z Kowna, że według krążących pogłosek, **Waldemaras zamierza przybyć osobiście na Zgromadzenie Ligi Narodów.** Towarzyszyć mu będzie **poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas.** — W Kownie przypuszczają, że ostatnia **skarga litewska przeciw Polsce** wejdzie już na porządek dzienny sesji wrześniowej.

Pogrom Żydów w Kownie.

WALDEMARAS OBIECAŁ WDROŻYĆ ŚLEDZTWO

Berlin, 5. sierpnia. (Tel. G. P.). Korespondent kowieński „Berl. Tagblattu" donosi, że **w nocy z 1. na 2. sierpnia b. r. doszło na przedmieściu Kowna do poważnych wykroczeń antyżydowskich. Oddziały awanturników, uzbrojone w rewolwery i karabiny, chodziły po ulicach, pastwiąc się w bestjalski sposób nad przechodniami, których wygląd zdradzał pochodzenie żydowskie. Około 20 Żydów odniosło ciężkie rany.** Policja miała się zachować biernie. Przedstawiciel policji poinformował o zajściach Waldemarasa, który nakazał wdrożyć dochodzenia.

Strajk generalny w bielskim

OKRĘGU PRZEMYSŁOWYM.

Warszawa, 6 sierpnia (Tel. G. P.) Na Śląsku Ciesz. zanosi się **na strajk generalny.** W wyniku konferencji odbytej w Bielsku między zarządami klasowych związków zawodowych, postanowiono **proklamować strajk generalny dla przyjścia w ten sposób z pomocą robotnikom objętym lokautem przemysłu metalurgicznego w okręgu bielsko-bialskim.** Strajk ma trwać aż do czasu pozytywnego załatwienia postulatów metalowców.

Kto przekracza granicę w. m. Gdańska

MUSI MIEĆ DOWÓD OSOBISTY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 sierpnia (ab) Min. spraw wewn. przypomina, **że zamierzający wyjechać na teren W. M. Gdańska, na polskie wybrzeże lub do Sopot posiadać muszą przy sobie dowody obywatelstwa polskiego.** Wiele osób sądzi, że wobec braku przymusu paszportowego wystarczyć może taki dowód, jak wyciąg z ksiąg ludności z fotografją ze stwierdzeniem tożsamości osoby przez policję. **Na granicy jednak żąda się dowodów osobistych i urzędnicznych.** Dla uniknięcia nieporozumień należy ostrzec udających się w wymienionym kierunku, by **zaopatrzyli się w dowody osobiste w od** powiednich urzędach gminnych, a **pozatem** by na tych dowodach stwierdzili w urzędach starościańskich **posiadanie obywatelstwa polskiego.** Dzieci do lat 14, jadące w towarzystwie rodziców, mogą posiadać tylko metrykę.

HISTORYCZNY MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI.

Kraków, 5 sierpnia. (Tel. G. P.). W przeddzień 6-go Marszu Szlakiem Kadrówki odbyło się dziś rano **w kościele św. Agnieszki na Kazimierzu uroczyste nabożeństwo.** W kościele stanęły kompanje strzeleckie oraz 60 drużyn, które jutro wyruszą Szlakiem pierwszej Kadrowej. Podniosłe kazanie wygłosi ks. generał Niezgoda. O g. 20-tej ulicami miasta przeszedł capstrzyk strzelecki z Wawelu do Oleandrów, gdzie odczytano historyczny rozkaz Marszałka Piłsudskiego. W uroczystości brały udział tłumy publiczności. **6-ty Marsz Szlakiem Kadrówki rozpoczyna się jutro o godz. 5 rano.**

PODSEKRETARZ LIGI NAR. W GDAŃSKU I GDYNI.

Gdańsk, 5. sierpnia. (Tel. G. P.). Dziś przybył tu podsekretarz Ligi Narodów Paulucci i zamieszkał u wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Popołudniu udał się z Gdańska do Gdyni celem obejrzenia budującego się portu oraz miasta

ESKADRA WŁOSKA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 6 sierpnia (Tel. G. P.) Dziś przybyły tu z Gdyni dwa krążowniki włoskiej szkoły wojennej, pod dowództwem wiceadmirała Rota. Admirał złożył wizytę ministrowi Strassburgerowi, który rewizytował go na pokładzie statku wojennego.

MAJ. KUBALA W PARYŻU.

Warszawa, 5 sierpnia. (Tel. G. P.). Jak się dowiaduje Aj. Wschodnia, major Kubala w Paryżu zabawi parę dni, poczem z końcem bież. tygodnia przyjedzie do Warszawy.

„ISKRA" PŁYNIE DO GDYNI.

Warszawa, 5 sierpnia. (Tel. G. P.). Statek szkolny polskiej marynarki wojennej „Iskra", który zawinął onegdaj do Cherbourga, rozwija jutro żagle i płynie do Gdyni, przez kanał La Manche Kiloński, względnie w razie niepomyślnych wiatrów przez Sund. **„Iskra" zawinie do Gdyni około połowy bież. mies.**

NOWE BANKNOTY DOLAROWE W POLSCE.

Warszawa, 5. sierpnia (Tel. G. P.). Pojawiły się tu **nowe banknoty dolarowe Stanów Zj.** Pierwsza serja obejmuje **wszystkie emisje z wyjątkiem banknotów National Banku.** Wypuszczane są stopniowo wszystkie rodzaje banknotów **wartości od 1 do 20 dolarów.** Banknoty o większej wartości będą wypuszczone znacznie później. Nowe banknoty różnią się od starych **rozmiarami, rysunkiem, podobiznami i układem liczb.** Banknoty są drukowane **na ulepszonym gatunku papieru**

POINCARE WRACA DO ZDROWIA.

Paryż, 5 sierpnia. (Tel. G. P.). **Poincare spędził noc jaknajspokojniej.** Gorączki już niema śladu. **Pacjent odżywia się normalnie.** Biuletyn lekarski nie będzie odtąd ogłaszany.

Przyjęcie młodzieży amer. we Lwowie.

Lwów, 6. sierpnia.

Pod przew. zastępcy komisarza rządu Frankowskiego odbyło się w poniedziałek, 5. bm. **posiedzenie komitetu przyjęcia młodzieży amerykańskiej**, która przyjeżdża we wtorek, 6. bm. o godz. 19.15 z Rymanowa. Ustalono program przyjęcia dzieci, które w dniu przyjazdu będą na przedstawieniu „Halki“, we środę po nabożeństwie w katedrze zwiedzą muzea, popoł. o godz. 4 kopiec Unji Lubelskiej, zaś o **6 miasto podejmie młodzież podwieczorkiem w salonach recepcyjnych**. Na czwartek projektowany jest wyjazd do Żółkwi, a na piątek zwiedzenie **cmentarza Obrońców Lwowa i galerji miejskiej**.

Komitet apeluje do skautek, skautów, Sokolstwa, Strzelców i młodzieży szkół średnich, aby **zjawili się we wtorek na dworcu celem powitania młodzieży amerykańskiej**, która po raz pierwszy przybywa do Lwowa.

Auto, naładowane sportowcami runęło z mostu koło Chrzanowa.

JEDEN SPORTOWIEC ZGINĄŁ, PIĘCIU JEST RANNYCH.

Kraków, 5. sierpnia. (Tel. G. P.). Z Chrzanowa donoszą: **Na mecz Czechosłowacja-Polska wyjechało stąd do Krakowa samochodem ciężarowym 30 członków klubu „Jutrzni“**. W odległości pół godziny od Chrzanowa **przewrócił się samochód** na mostku nad rzeką Chechło, a znajdujący się na platformie ciężarowej pasażerowie **wpadli do rzeczki**, przyczem jeden z nich **Abraham Frischer z Chrzanowa doznał złamania czaszki i zmarł w ambulatorjum Kasy Chorych w Chrzanowie**, dokąd go przewieziono. **5-ciu członków klubu „Jutrznia“ zostało pokaleczonych**. Powodem katastrofy była szybka jazda i przeciążenie samochodu. Szofera Waltera aresztowano.

Samolot runął na dach kościoła

PRZEBIŁ DACH I SPŁONĄŁ, WZNIECAJĄC POŻAR.

Londyn, 5 sierpnia. (Tel. G. P.). Wczoraj popoł. **samolot bombardujący w czasie próbnego lotu, runął na kościół w Bromwich, koło Birmingham. Samolot przebił dach i spadł przed głównym ołtarzem.** W czasie spadania **samolot stanął w płomieniach, które wznieciły pożar w kościele. Kościół spłonął doszczętnie.** Lotnik, który cudem wprost ocalał, jest ciężko ranny.

Wypadek lotniczy gen. Czumy

SAMOLOT PRZEWRÓCIŁ SIĘ LĄDUJĄC KOŁO PIŃCZOWA.

Kraków, 6 sierpnia (Tel. G. P.) Pod Koszycami w powiecie pińczowskim na **polach Witów, samolot wojskowy, który leciał ze Lwowa do Krakowa** skutkiem defektu motoru musiał lądować; przyczem zaczepił śmigłem o ziemię i przewrócił się. Na szczęście ocaleli lotnicy: **gen. Czuma i pilot major Kędzior. — Gen. Czuma odniósł tylko lekką ranę nad okiem.** Pierwszej pomocy udzielono mu na miejscu. Samolot lekko uszkodzony.

„Zeppelin“ wylądował w Ameryce

Berlin, 5 sierpnia. (Tel. G. P.). Donoszą z Lakehurst, że sterowiec Zeppelin wylądował tam o godzinie 2.52 według czasu środkowo europejskiego. **Lądowanie sterowca na lotnisku nastąpiło dokładnie w 4 dni po starcie we Friedrichshafen.**

Przed wylądowaniem Zeppelina, **wzniósł się w powietrze samolot, który przeleciał pod sterowcem i zabrał sprawozdanie dziennikarza Michelsona, które natychmiast odczytano przez radjo. Dr. Eckener oświadczył, że Zeppelin rozpocznie lot powrotny do Europy we środę wieczorem.**

Ponowne krwawe starcia w Norymberdze.

Norymberga, 5 siepnia. (Tel. G. P.). Z okazji odbywającego się tu kongresu socjalistów narodowych **doszło do starcia z komunistami**. Socjaliści narodowi **zaatakowali i zdemolowali częściowo lokal zajmowany przez komunistów.** Wywiązała się strzelanina, skutkiem której **12 osób odniosło rany.** Policja przywróciła spokój.

Zamiast zwrotu długu „wypożyczenie“ narzeczonej.

OJCIEC POMŚCIŁ HAŃBĘ CÓRKI NA CYNICZNYM DRABIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 sierpnia (ab) Z Łodzi donoszą: Niejacy Majdańscy w kolonji Strzałków pod Łodzią mieli bardzo ładną 18-letnią córkę, która zakochała się w 32 letnim hultaju, Werbińskim. Werbiński będąc dłużnym jednemu z przyjaciół 500 zł., zawarł z nim umowę, że wzamian za dług dostarczy mu na jedną noc swej narzeczonej. **Mimo rozpaczliwych próśb Werbiński wymusił na narzeczonej wypełnienie żądania.** Na prośby dziewczyny przyjaciel Majdańskiego nie zrobił jej krzywdy i zawiadomił o tym fakcie ojca p. Majdańskiej, który **rzucił się na Werbińskiego i zadał mu trzy ciosy nożem w serce. Werbiński padł trupem na miejscu. Majdańskiego aresztowano.**

BIEG KOLARSKI DOKOŁA POLSKI.

Bydgoszcz, 5 sierpnia. (Tel. G. P.). Start do drugiego etapu biegu kolarskiego dokoła Polski nastąpił z Łodzi o g. 8.45. Z biegu wycofał się Sanowski z Kalisza, Nr. 33, z powodu złego stanu zdrowia i Łazarczyk, Nr. 55, z powodu pęknięcia widełek. Łęczycę minął pierwszy Mihalak, Nr. 62, z Legji warszawskiej, następnie Stefański, Nr. 10. Więcek był piąty przy mijaniu Łęczycy. Do Bydgoszczy przybył pierwszy Stefański (Warszawa) (8 g. 52 m. 15 s.) drugi Kalinowski (Warszawa). Na piątem miejscu znalazł się Kisiel (Lwów)

PRZERAZILI SIĘ NA WIDOK SAMOLOTU POLSKIEGO.

Berlin, 5. sierpnia (Tel. G. P.). „Börsenzeitung“ podnosi ponownie alarm z powodu **rzekomego pojawienia się w niedzielę około godz. 16.30 dwupłatowca polskiego nad Bytomiem.** Samolot polski okrążyć miał dwukrotnie miasto, poczem oddalił się w stronę Katowic. Pismo zapytuje, **czy dyplomaci z Wilhelmstrasse są tak dalece zajęci Hagą, iż zapominają o ustawicznych prowokacjach polskich (!) na pograniczu wschodniem Niemiec.**

KONKORDAT MIĘDZY SHS. A WATYKANEM.

Białogród, 5. sierpnia (Tel. G. P.). Rząd czyni przygotowania do **zawarcia układu ze Stolicą Apostolską.**

TURECKO-SOW. ROKOWANIA O TRAKTAT HANDL.

Angora, 5. sierpnia (Tel. G. P.). Ambasador turecki w Moskwie Raghib Bej **wyjeżdża dziś do Moskwy. Raghib został mianowany przewodniczącym delegacji tureckiej, mającej rozpocząć rokowania celem zawarcia traktatu handlowego z ZSSR. Pozostali członkowie delegacji mianowani będą w najbliższym czasie.**

TŁUM W ROLI GRABARZA.

Łódź, 5. sierpnia (Tel. G. P.). Wczoraj odbył się pogrzeb ofiar dramatu miłosnego H. Kasprzykówny i B. Adamczyka. Adamczyk, nie mogąc z powodu oporu rodziców poślubić Kasprzakówny, zabił ją, poczem popełnił samobójstwo. Na cmentarzu **tłum oparł się pochowaniu Adamczyka osobno (jako zabójcy pod parkanem). Publiczność przepędziła grabarzy i sama wykopała grób obok Kasprzakówny, gdzie złożyła zwłoki zabójcy.**

„POSPOLITE RUSZENIE“ NA DROGACH W ANGLJI.

Londyn, 5 sierpnia. (Tel. G. P.). Na szosach angielskich panował wczoraj w niedzielę **niezwykły ruch wycieczkowy.** Drogi były poprostu zatłoczone samochodami, motocyklami i rowerami. W związku z tem zanotowano **rekordową ilość wypadków**, w których 12 osób zostało zabitych, 50 zaś ciężko rannych.

LATAJĄCE MRÓWKI PLAGĄ BERLINA.

Berlin, 5 sierpnia. (Tel. G. P.). Wczoraj **liczne roje latających mrówek nawiedziły Berlin, pokrywając cienką warstwą ulice i place.** W wielu wypadkach mieszkańcy alarmowali straż pożarną, ponieważ owady wtargnęły do mieszkań. Około południa mrowie owadów przeniosło się w okolice podmiejskie.

Gromada rozszalałych histeryczek wtargnęła przemocą do szpitala.

ZACIĘTA WALKA ZWOLENNICZEK ZNACHORA ZE SŁUŻBĄ SZPITALNĄ.

Berlin, 5. sierpnia. (Tel. G. P.). Grupa 70 kobiet wtargnęła w Essen do szpitala miejskiego w zamiarze **leczenia chorych na własną rękę za pomocą modlitwy i wkładania rąk (!).** Między sfanatyzowanemi kobietami a służbą szpitalną rozegrała się **zacięta** walka, której kres położyła policja. W starciu **kilka pielęgniarek zostało dotkliwie pokąsanych przez rozszalałe fanatyczki.** — Sekta „uzdrawiaczek“ wywodzi swój początek **z pielgrzymki 7 kobiet do J. Weissenberga, osławionego szarlatana pod Berlinem,** który wywarł na pątniczkach tak silne wrażenie, że po powrocie do domu **zaczęły naśladować „mistrza“.**

Rewizja u ks. Stahremberga

WYKRYŁA CAŁY ARSENAŁ I MAGAZYN AMUNICJI.

Wiedeń, 5 sierpnia (Tel. G. P.) Sprawa konfiskaty amunicji w Lincu nie przestaje budzić zainteresowania sfer politycznych. Przewodniczący górnoaustrjackiej Heimwehry książę Stahremberg w wywiadzie oświadczył, że **nietylko otrzymuje przesyłki broni i amunicji dla Heimwehry, ale także i dla gajowych i strzelców w swych dobrach, którzy codziennie ćwiczą się w strzelaniu.**

Skonfiskowano magazyn broni, składający się z 39 karabinów, 4 pistoletów i większej ilości amunicji i innego rynsztunku wojskowego. Przeciw Stahrembergowi i nieznanemu nadawcy przesyłki wdrożone zostało śledztwo karne o bezprawne posiadanie broni i fałszywą deklarację przesyłki.

SPRAWY KOLEJOWE.

Podwyższenie czynszu kolejarzom mieszkającym w budynkach kolejowych.

ROZPORZĄDZENIE, KTÓRE KRZYWDZI BIEDAKÓW. — PRÓCZ PODWYŻSZONEGO CZYNSZU, TRZEBA JESZCZE SPŁACAĆ ZALEGŁOŚCI ZA KILKA MIESIĘCY WSTECZ. — PRZEPROWADZIĆ REWIZJĘ OBECNYCH DODATKÓW MIESZKANIOWYCH.

Lwów, 6 sierpnia.

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 20 grudnia 1928 zmieniono z dniem 1. stycznia br. **sposób obliczania komornego za mieszkania zajmowane przez funkcjonarjuszów państw.** w budynkach skarbowych. Rozporządzenie to postanowiło, iż **do powierzchni użytkowej lokalu mieszkaniowego** należy **zaliczać wszystkie pomieszczenia uboczne,** jak: przedpokoje alkowy, kuchnie, pokoje dla służby i hale i że wobec tego **winno się wymierzać komorne od każdego metra kwadratowego, również i tych ubikacyj.**

Zmiana ta nałożyła na ogół kolejowców, mieszkających w budynkach skarbowych, **bardzo znaczny stały ciężar** i tem samem obniżyła poważnie ich środki utrzymania. Min. kom. jednak mimo świadomości, iż **uposażenia pracowników kolejowych są i przy dotychczasowych rozchodach niewystarczające** i jakkolwiek rozporządzenie Rady Ministrów dotyczy faktycznie **tylko mieszkań niepodlegających ustawie o ochronie lokatorów,** tj. tych wyłącznie lokali, które przed r. 1914, nie były wynajmowane — zastosowało jednakże **nowy sposób obliczania komornego** od wszystkich wogóle mieszkań w budynkach będących własnością P. K. P.

Ponieważ zaś ponadto dotyczące zarządzenie Min. Kom. **wydano dopiero w kwietniu br. z mocą obowiązującą od 1. stycznia br., przeto prócz znacznej podwyżki wszystkich bieżących czynszów mieszkaniowych, muszą pracownicy P. K. P. zajmujące lokale skarbowe spłacić w 6 ratach również i zaległość za ubiegłych 6 miesięcy.**

Raptem spadły na znaczną ilość kolejowców (zwłaszcza stacjonowanych na linji, gdyż ci zajmują większość mieszkań w budynkach kolejowych, **bardzo dotkliwe ciężary w postaci niejednokrotnie podwojonych opłat mieszkaniowych,** zwiększonych ponadto **na okres półroczny spłatą zaległości.**

Znowu więc zachwiano równowagę domowych budżetów pracowników, zmuszając ich do znacznego zwiększenia rozchodów **bez jakiegokolwiek ekwiwalentu po stronie dochodów służbowych.** Mieszkania w budynkach skarbowych, których całą zaletę, równoważącą niewygodę bytowania na terenie stacyjnym, a więc wśród łoskotu przejeżdżających pociągów i dymu parowozów — **stanowiła stosunkowo niska opłata komornego, zrównano co do czynszu z mieszkaniami pozbawionemi tych niewygód.**

Uzyskano dalszy dochód z ujmą dla tych pracowników, których niskie płace zmuszają do coraz większych oszczędności, kosztem wyżywienia własnego i rodzin, którzy **od połowy każdego miesiąca pozbawieni są spokoju potrzebnego do należytego pełnienia ciężkiej służby, gdyż całą ich myśl zaprząta troska, jak dobić do następnego pierwszego** i gdzie się zapożyczyć, by zaspokoić najprymitywniejsze potrzeby domowe.

W takiem położeniu, tak znaczna podwyżka opłat mieszkaniowych jest czemś, do czego Min. Kom. nie powinno było nigdy dopuścić, a nawet iść poza granice samego rozporządzenia, **rozciągając je i na te lokale mieszkalne,** których ono istotnie nie obejmuje.

Uchylenie więc okólnika Min. Kom. co do wprowadzenia podwyżek lokali, przeznaczonych na mieszkania już przed r. 1914, jest **koniecznością wynikającą ze stanu prawnego,** zaś zlagodzenie tego okólnika co do reszty mieszkań **przez zaniechanie potrąceń różnicy komornego za pierwsze półrocze br. jest nakazem tej zasady, iż wszystkie nowe zarządzenia powinny obowiązywać dopiero od chwili podania ich do wiadomości interesowanych, a nie z dowolnym wstecznym terminem.**

Oczekujemy, że Min. Kom. uczyni to co słuszność nakazuje i czego domaga się obecne położenie materjalne pracowników kolejowych.

Jednocześnie pracownicy domagają się, by Min. Kom. **przeprowadziło rewizję obecnych dodatków mieszkaniowych,** które ani co do wymiarów, ani co do zróżniczkowania poszczególnych klas i dzielnic Państwa **nie odpowiadają już obecnym warunkom** i winny być tem rychlej i wydatniej podwyższone, gdyby nowy sposób obliczania komornego miał w obecnej swej formie pozostać w mocy.

Strzelający młodzian na ul. Żółkiewskiej.

PUKNĄŁ SZEŚCIOKROTNIE NA WIWAT, POCZEM ZOSTAŁ POJMANY.

Lwów, 6 sierpnia.

(—) Wczoraj odbywała się w Domu Akademickim przy ul. Sobińskiego 7, z okazji święta wymarszu kadrówki, taneczna zabawa.

W czasie tej zabawy powstała awantura, w trakcie której niejaki **Marjan Sochacki,** zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej 107, wybiegł na ulicę i **oddał 6 strzałów rewolwerowych.** Na szczęście w danej chwili nie było nikogo na ulicy, tak, że obeszło się bez wypadku. Na odgłos strzałów przybiegli posterunkowi, którzy skonfiskowali Sochackiemu rewolwer. Ponieważ Sochacki był okaleczony na głowie, a ponadto był w sanie podpitym, odwieziono go do Pogotowia ratunkowego.

Samolot runął na kopułę kościoła na Lewandówce.

DWAJ SIERŻANCI-LOTNICY DOZNALI POWAŻNYCH OBRAŻEŃ.

Lwów, 6. sierpnia.

(—). W niedzielę przed wieczorem wydarzyła się we Lwowie **katastrofa lotnicza.** Odbywał się lot ćwiczebny na samolocie 6 pp. lotniczego. Samolot pilotowany przez sierżantów Komarnickiego i Tomaszka zaczął szwankować.

Lotnicy musieli czemprędzej lądować. W danym momencie znajdowali się nad Lewandówką. W czasie lądowania samolot **spadł na kopułę kościoła, wskutek czego uległ zniszczeniu krzyż, oraz częściowo dach kościoła.** Sam samolot doznał również uszkodzenia, przyczem **najgorzej powiodło się obu lotnikom, którzy doznali szeregu ciężkich obrażeń na całem ciele.**

Rannych sierżantów odwieziono w groźnym stanie do szpitala wojskowego.

Wesołe kawały p. Izydora.

NAJLEPSZY KAWAŁ URZĄDZILI MU WIERZYCIELE, PAKUJĄC GO DO KRYMINAŁU.

(Od naszego korespondenta.)

Chodorów, w sierpniu.

Pan Izydor Stükberg, kupiec z Żydaczowa, znany był z tego, iż swoim bliźnim lubił urządzać „kawały". I tak urządził on swemu ojcu kawał, żeniąc się z jakąś dziewczyną **lekkich obyczajów,** która przyjechała do Żydaczowa na gościnne występy.

W kilka miesięcy później, wesoły p. Stükberg urządził nowy kawał, rozwodząc się z żoną, pod pozorem, iż żona ta jest dla niego za cnotliwą. — Również do kawału zaliczył p. Stükberg zabranie z kasy 350 dolarów am., które to pieniądze puścił we Lwowie, w gronie **zacnych przyjaciół i nadobnych damulek.**

Ale te wszystkie kawały nie były niczem wobec wielkiego kawału, który postanowił urządzić swoim wierzycielom. — Mianowicie ponabierał towary tekstylne na wcale pokaźne sumy a następnie ogłosił **bankructwo.** Tym razem noga mu się pośliznęła, a kupcy nie mogąc pogodzić się z myślą utracenia pieniędzy, urządzili teraz p. Stükbergowi „kawał". i osadzili go w areszcie.

Brzuchowice pod terrorem włamywaczy.

NAJWIĘKSZE LETNISKO POD LWOWSKIE WINNO MIEĆ NALEŻYTĄ OBSADĘ POSTERUNKU POLICJI.

Lwów, 6 sierpnia.

(—) W Brzuchowicach dzieją się w ostatnich czasach **jakieś niesamowite rzeczy.** W niewytłumaczony sposób włamywacze — jak dotąd bezkarnie — dokonują dzień w dzień kradzieże na szkodę tamtejszych stałych mieszkańców i letników. W ostatnich dniach po kolei **okradziono mieszkania Stalfla, Wintera, dr. Hartmana i Propsta.** Paniczny lęk wprost ogarnął mieszkańców Brzuchowic, a niektórzy letnicy w obawie przed ograbieniem ich wyjeżdżają. Policja z powodu szczupłej obsady posterunku, nie może sobie poradzić i wytropić grasującej bandy włamywaczy.

Mieszkańcy Brzuchowic zwracają się za naszem pośrednictwem do kompetentnych czynników we Lwowie o wzmocnienie posterunku policji w Brzuchowicach a szczególnie o wglądnięcie w tok urzędowania tego posterunku.

Przez kamratów pokrajany nożami.

PRZYKRA PRZYGODA REPETIUKA W ULICY ŻÓŁKIEWSKIEJ.

Lwów, 6 sierpnia.

(—) Wczoraj w ul. Żółkiewskiej powstała wielka awantura, której bohaterami byli niejaki **Szczepan Sośnicki,** zamieszkały Podzamcze 11. **Kazimierz Tuziak,** zamieszkały przy ul. Ogórkowej 4 i **Stanisław Repetiuk,** zamieszkały Zniesienie 6. W czasie sprzeczki Tuziak i Sośnicki pchnęli nożami Repetiuka, raniąc go ciężko.

Wezwana policja aresztowała obu nożowców, zaś rannego opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Olbrzymie skarby carów w podziemiach Kremlu.

CO MÓWI LEGENDA LUDOWA. — OŚLEPIONY BUDOWNICZY KREMLA I WYMORDOWANI ROBOTNICY. — BRAMA „TAJNIK". — POSZUKIWANIA NAPOLEONA. — RZĄD SOWIECKI WZNAWIA PRACE. — BOLSZEWICY SZUKAJĄ SKARBÓW KRUSZCOWYCH, UCZONY — SKARBÓW NAUKOWYCH.

Moskwa, w sierpniu.

(e) Od kilkuset lat utrzymuje się wśród ludu rosyjskiego podanie o **niezmierzonych bogactwach nagromadzonych przez całe pokolenia carów w podziemiach Kremlu.** Istotnie cały Kreml, jest jak stwierdzono, podminowany

labiryntem kurytarzy

i przejść, których celu nie zdołano ustalić. Ostatnio natrafiono na takie tajemne przejście podczas budowy **mauzoleum Lenina.** Przejście to, jak się zdaje, prowadzi **do grobowców dawnych władców Moskwy.**

Fantazja ludowa mówi

o podziemnem mieście

które prócz skarbów w srebrze, złocie i klejnotów zawiera — bibljotekę Iwana Groźnego. Ma się tam znajdować skarb drogocennych obrazów, relikwij i kosztowności. Historyk Sabelin zapewnia, że wszyscy **carowie budowali**

schrony podziemne

dla zabezpieczenia skarbów.

W miejscu, gdzie dziś stoi Kreml, w r. 1157 zbudowano cytadelę, którą Iwan III kazał w r. 1475 **otoczyć potężnym murem.** Ponadto kazał wybudować podziemny skarbiec, a dla zachowania bezwzględnej tajemnicy jego położenia kazał

oślepić twórcę Kremla

znanego włoskiego budowniczego **Fioraventiego,** a robotników, zajętych przy budowie, pomordować.

Następcy okrutnika rozszerzyli podziemia i również chowali w nich swe skarby, z jednym z nich jednak **tajemnica podziemi poszła do grobu i odkrył ją dopiero znowu Piotr Wielki.** Może właśnie ze względu na tę tajemnicę pierwsza brama

nosi nazwę „Tajnik".

Wedle zapisków z r. 1700 odkryto wówczas za „Tajnikiem" dostęp do nieznanych sklepień podziemnych, które jednak prowadziły do muru, nie mającego wyjścia.

W r. 1724 dzwonnik cerkwi św. Iwana na Kremlu, Osipow, prosił o **pozwolenia wszczęcia poszukiwań pod Kremlem.** Dziadek jego, służący osobisty ówczesnego cara, opowiedział mu, że pomagał kiedyś znosić do podziemi ciężkie skrzynie, pełne

złota i drogich kamieni.

Nie chciał jednak wyjawić wejścia do labiryntu. Pozwolenie otrzymał i rozpoczął poszukiwania przy pomocy przydzielonych żołnierzy. Przez długi czas mierzono, opukiwano i przebijano mury, wszystko bezskutecznie. Aż razu pewnego zdawało się, że mozolna praca będzie **uwieńczona powodzeniem.** Ale właśnie wówczas fachowcy orzekli, że dalsze **poszukiwania grożą zawaleniem wieżyc Kremlu** i trzeba było zaniechać robót.

Napoleon, któremu zawsze brakło pieniędzy, za czasów swego pobytu w Moskwie w r. 1812 **kazał**

przeszukać katakomby

i podobno ludzie jego natknęli się na skrzynie, które przy dotknięciu wydawały dziwny głos. To niezwykłe zjawisko tak przestraszyło walecznych wojaków, że **pierzchnęli z podziemi.** Katastrofa pożaru uniemożliwiła dalsze poszukiwania.

Obecnie rosyjski archeolog **Ignacy Stelecki** otrzymał od rządu sowieckiego polecenie systematycznego obszukania wszystkich podziemi Kremla, dla stwierdzenia, ile jest prawdy w podaniach ludowych. Stelecki żwawo się wziął do dzieła, zapał jego jednak spowodowany jest podobno nietyle nadzieją odkrycia skarbów, ile **znalezienia bibljoteki Iwana Groźnego,** w której znajdowały się niesłychanie cenne rękopisy. Między innemi miały tam być pierwsze odpisy dzieł Cycerona, Tacyta i Liwiusza.

Szajka bandycka pod Sichowem

DWU BANDYTÓW UJĘTO I ODSTAWIONO DO SĄDU

Lwów, 6. sierpnia.

(—). Od dłuższego czasu między Sichowem a Dawidowem **grasowała jakaś szajka bandycka,** która terroryzowała przejezdnych kupców i włościan, dokonując częstokroć rabunków. Onegdaj bandyci ci zrabowali Samuelowi Weinerowi z Bóbrki 3 dolary i 50 zł.

Policja dokonała obławy na owych osobników, w rezultacie której zdołano aresztować jednego z członków bandy, niejakiego **Stanisława Pastucha,** zamieszkałego w Bukaczowcach koło Przemyślan. Również posterunek policji w Sichowie aresztował jednego ze sprawców napadów rabunkowych w osobie **Jana Habidziury** z Adamówki koło Jarosławia. Obu złoczyńców oddano do sądu we Lwowie.

Arabska awantura p. Arabskiego

NAŚLADUJĄC SWYCH IMIENNIKÓW Z SAHARY, CHCIAŁ MIEĆ WSZYSTKO ZADARMO.

Lwów, 6 sierpnia.

(—) W pociągu z Krakowa do Lwowa jechał na gapę jakiś pasażer. Gdy konduktor wezwał go do okazania biletu, tenże usprawiedliwiając się nagłą potrzebą, wyszedł z przedziału. Na stępnie konduktor szukał go w całym pociągu, jednak ów pasażer tak zręcznie zdołał manewrować, że **bez biletu dojechał do Lwowa.** Tu jednak nie udało się sprytnemu pasażerowi ujść bezkarnie. W chwili opuszczania wagonu, aresztowany został ów pasażer, niejaki Stanisław **Arabski,** którego oddano do aresztów policyjnych.

Lwowska radiostacja nadawcza.

BĘDZIE TO STACJA PROWIZORYCZNA O SILE JEDEN I PÓŁ KW.

Warszawa, w sierpniu.

(e) Opracowany przez kierownictwo techniczne „Polskiego Radja" **wielki plan rozszerzenia sieci polskich stacji nadawczych, wkroczy już w najbliższym czasie w stadjum realizacji.** Plan ten przewiduje budowę szeregu **nowych stacji nadawczych** w różnych miastach Polski. Myślą przewodnią było dążenie do jaknajdalej posuniętej popularyzacji. Osiągnąć to można jedynie przez wzniesienie potężnej stacji nadawczej, która przy współpracy stacji prowincjonalnych, pokryłaby **zasięgiem detektorowym prawie całą Polskę.**

Zatwierdzony plan przewiduje uruchomienie w stolicy w ciągu 18 miesięcy **wielkiej stacji nadawczej o sile 120 KW.,** której moc w każdej chwili bez większych trudności zwiększona być może do **160 KW.** Stacja ta posiadać będzie dobry zasięg detektorowy na przestrzeni olbrzymiego **koła o promieniu długości 400 klm.** Będzie to miało zasadnicze znaczenie dla rozwoju radjofonji polskiej i popularyzacji radja. Prócz stacji wielkiej centralnej, stanie w stolicy druga pomocnicza stacja dla celów gospodarczych o sile około 2 KW. Stacja ta uruchomiona będzie w przeciągu 12 miesięcy.

Duże zaciekawienie budziły projekty budowy **silnej stacji nadawczej we Lwowie.** Jaknajszybsze uruchomienie tej stacji było największą troską „Polskiego Radja". To też kierownictwo mimo, iż świeżo zatwierdzony plan budowy przewiduje uruchomienie 10-kilowatowej stacji lwowskiej **w ciągu 12 miesięcy, będzie się starało w ciągu najbliższych 4—5 miesięcy uruchomić we Lwowie tymczasową 1 i pół K. W. stację nadawczą.**

Jednocześnie kierownictwo techniczne prowadzić będzie **w szybkiem tempie roboty około silnej 10-kilowatowej stacji lwowskiej.** Takie załatwienie tej palącej sprawy pozwoli **na uruchomienie tymczasowej stacji we Lwowie jeszcze w sezonie zimowym** roku bieżącego. 10-kilowat. stacja lwowska pokryje doskonałym zasięgiem detektorowym **południowo - wschodnią połać kraju,** której nie obejmie zasięg detektorowy przyszłej wielkiej stacji stołecznej.

Silna, 10-kilowat. stacja w Wilnie, uruchomiona będzie w 6 miesięcy po rozpoczęciu pracy przez centralną stację warszawską. Stacja wileńska spełniać będzie tę samą rolę na północnym wschodzie, **co stacja lwowska na południowym wschodzie.** Wreszcie plan przewiduje uruchomienie w ciągu 12 miesięcy stacji przekaźnikowej **w Łodzi oraz w Toruniu.** Pierwotnie proponowane było wzniesienie stacji **w Gdyni,** która musiała jednak ustąpić Toruniowi. Stacja toruńska położona bardziej centralnie niż Gdynia, będzie mogła obsługiwać całe Pomorze.

Realizacja tych planów wymaga oczywiście wielkiego nakładu kapitałów **(10.000.000 zł.).**

Kierownictwo Radjofonji polskiej obiecuje sobie w możliwie jaknajkrótszym czasie wykonać wszelkie roboty tak, **aby za dwa lata w Polsce nie było zakątka, w którym nie można byłoby odbierać audycji polskich stacji nadawczych na aparatach detektorowych.**

Z dnia.

FANTAZJE STARUSZKA.

Lwów, w sierpniu

Gdybyśmy powiedzieli, że „Lwowski Kurjer Poranny" jest organem ukraińskich komunistów, brzmiałoby to nieco dziwnie, ale nie byłoby stanowczo nonsensem większym niż ten, jakiego dopuścił się onegdaj p. sen. Głąbiński. Potępiając w artykule wstępnym tego organu jakiś fejleton „Chwili" o tendencjach pono ontykościelnych, stwierdza ni stąd ni zowąd, że sjoniści lwowscy wydają dwa organy w jęz. polskim. Ich obu nie czyta, ale sądzi, że powinny we własnym interesie uszanować uczucia religijne ludności polskiej. Tymi dziennikami są: „Chwila" i „Gazeta Poranna".

Konia z rzędem p. sen. Głąbińskiemu, jeśli to udowodni. I drugiego, jeśli wskaże w rocznikach „Gazety Porannej" od początku jej istnienia, choć jedno miejsce, przypominające czemkolwiek ideologję sjonistyczną, lub jakikolwiek związek z „Chwilą", albo coś sprzecznego z naukami Kościoła, lub w czemkolwiek naruszającego Jego powagę.

Jest zwyczajem ludzi poważnych że informują się o rzeczach, jakich nie znają, przed wydaniem sądu. P. senator mógł się z łatwością dowiedzieć z rejestru handlowego, kto tworzy spółkę wydawniczą „Gazety Porannej" i jaki kapitał jest tam reprezentowany. Mógł również — skoro sam naszego organu nie czyta — zwrócić się do kogokolwiek z tych kilkunastu tysięcy, którzy czytają, a byłby otrzymał wyczerpujące informacje o tradycyjnym i bez odchyleń zachowanym stosunku „Gazety Porannej" do religji naszej i Kościoła. Mógł to zrobić i powinien był, skoro nie wiedział.

A gdy wie, powinien odwołać swą insynuację. W przeciwnym bowiem wypadku, mimo pełnego szacunku dla wieku i prac p. senatora, **musielibyśmy stwierdzić, że dopuścił się świadomie kłamstwa.**

Na patencie polskości i katolicyzmu, wydanym przez p. Głąbińskiego, nie zależy nam. Sądzimy jednak, że legitymacja jego w tym kierunku jest nieco wątpliwa. Prawda, że w redakcji naszej nie zasiada ani jedna ekscelencja. Nikt z nas nie nosił również ani wysokich, ani niskich orderów austrjackich, by je wreszcie zrzucać pod presją opinji publicznej. Ale większość współpracowników naszych posiada odznaczenia polskie za służbę z bronią w ręku, lub bodaj cywilną w najcięższych warunkach wojennych. To nam chwilowo wystarczy.

Tam, gdzie żył i działał Voltaire...

ZWIEDZENIE PRZEPIĘKNEJ POSIADŁOŚCI POETY, FERNEY. — ORYGINALNY POMNIK. — „DEO EREXIT VOLTAIRE". — SALON I SYPIALNIA FILOZOFA-POETY. — CIEKAWE PAMIĄTKI. — LIST, NAPISANY PIĘĆ DNI PRZED ŚMIERCIĄ. — STAROŻYTNA LIPA, ULUBIONE MIEJSCE SŁAWNEGO CZŁOWIEKA. — TEN KTÓRY BYŁ ŻYWEM SUMIENIEM WSPÓŁCZESNEJ EUROPY.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej")

Paryż, w sierpniu.

— **Ferney-Voltaire!** — woła konduktor na końcowej stacji kolejki elektrycznej, która podróżnego po krótkiej podróży z nad brzegu **Jeziora Genewskiego,** poprzez starannie utrzymane pola, prowadzi do **tego cichego zakątka.** I aby jeszcze powiększyć i podkreślić to wrażenie **oderwania od świata,** wysiadłszy z kolejki, jest się w **pięknym ogródku, ocienionym staremi lipami,** na którego środku wznosi się na wysokiej kostce granitowej **posąg Voltaire'a, naturalnej wielkości** — tego sławnego Francuza, którego osoba na zawsze **związała się z historją miłej miejscowości.** Na cokole wyczytać można napis: **„Patrjarsze z Ferneyu, 1694—1798",** gdy tymczasem na bocznych ścianach widnieją **napisy, sławiące życie i czyny Voltaire'a.**

Wielki filozof i poeta przechylą się lekko naprzód, oparty o blok kamienny. **Spojrzenie mądrych i nieco złośliwych oczu** utkwione jest w zamyśleniu, gdzieś w dalekiej przestrzeni, a **około wąskich, jak klinga szpady, ust igra mały, drwiący uśmieszek.** Cała postać okryta jest **potężnem futrem sobolem, będącem bronzową podobizną sławnego podarku, otrzymanego od Katarzyny II.** Posąg, wykonany w r. 1890, jest **dziełem paryskiego rzeźbiarza, Emila Lamberta,** który posiadłość poety-filozofa nabył **w drugiej połowie 19-go wieku** i którego rodzina pozostała w tej okolicy.

„Bogu wzniósł Voltaire"

Krótka, szeroka aleja **wspaniałych gęstych kasztanów prowadzi do skromnego kościółka,** który Voltaire kazał dokładnie odnowić, przyczem doszło miedzy nim a arcybiskupem z Annecy **do ostrego konfliktu,** gdyż poeta kazał olbrzymi krzyż drewniany, znajdujący się dotychczas na miejscowym cmentarzu, **umieścić w kościółku.** Tutaj droga skręca się ostro i, lekko się podnosząc, prowadzi po kilku minutach do otoczonego żelaznem ogrodzeniem **pałacu „Patrjarchy".** Tuż na lewo od głównego wejścia wpada w oczy **sławny kościół, który Voltaire kazał wznieść Bogu, takiemu, jakiego uznawał.** Nad głównem wejściem kościoła znajduje się charakterystyczny napis: **„Deo erexit Voltaire".** Kościół ten, w odróżnieniu od innych, posiadających w zarysie swoim kształt krzyża, okazuje **dokładnie formę młota.** Wtajemniczeni wiedzą, co to znaczy! Na zachodniej stronie tego ciekawego kościoła widnieje **niezwykła piramida z grubo ociosanych głazów,** uwieńczona urną, spoczywającą na skrzyżowanych kościach ludzkich. U jej stóp pragnął **spoczywać po śmierci właściciel zamku.** Losy chciały inaczej. Albowiem poeta miał po wieloletniej nieobecności w stolicy francuskiej, powrócić do niej **i umrzeć pod wrażeniem niebywałego entuzjazmu, z którym go witano. Pochowano go w Paryżu.**

W siedzibie filozofa-poety.

Wśród starannie utrzymanego, a ozdobionego kilkoma rzeźbami Lamberta trawnika, zdążamy do samego zamku. **Jest to harmonijna budowla w stylu klasycznym z połowy 18-go w.,** złożona z portalu środkowego i dwóch proporcjonalnych skrzydeł bocznych. Niegdyś zamek był dla wszystkich dostępny. Obecni właściciele poczynili jednak z tego powodu tak przykre doświadczenia, że obecnie zamek **hermetycznie zamknęli.** Tylko niektóre osoby, za specjalnem pozwoleniem, mogą dostać się do środka. Z licznych ubikacyj zamku tylko dwie: **salon i sypialnia Voltaire'a** są szczególnie ciekawe.

Salon zawiera kilka kosztownych starych, obciągniętych jedwabnym brokatem foteli, kilka pięknych stolów i etażerek z różanego drzewa, z bronzowemi okuciami, a wszystko to utrzymane jest **w stylu schyłkowego rokoka.** Wiele przedmiotów, któremi niegdyś zachwycali się goście, zniknęło w toku lat późniejszych. Tak n. p. **pastelowe portrety markizy Pompadour i hrabiny Dubarry, liczne biusty Voltaire'a,** a wśród nich **arcydzieło Pigalle'a,** podczas którego tworzenia cierpliwość poety wystawiona była na ciężką próbę, a dalej wizerunki **Fryderyka Wielkiego, Newtona i Locke'a.** W witrynie zobaczyć można **kilka mniejszych pamiątek po poecie,** złote breloki do zegarka, pieczątka z pięknie wyrzniętą kameą, jego księgę gospodarską, w której zapisywał wydatki oraz **list Voltaire'a do jego sekretarza.** Został on napisany pięć dni przed śmiercią wielkiego człowieka i ma datę: **Paryż, 25. maja 1778 r., 3-cia rano** i brzmi: „Umieram, mój poczciwy Vagniere; zdaje mi się, że więcej już do was nie powrócę. **Zostałem ciężko za to ukarany, że opuściłem Ferney, odesłałem tam pana, a w Paryżu nająłem domek..."**

Zwiedzamy wspaniały, obszerny park. Środek jego stanowi **przepiękna aleja bukowa,** a w jednym z jej punktów ponad ławeczką rozpościera swe ramiona **odwieczna, olbrzymia lipa. To było ulubione miejsce poety.** Tutaj najchętniej przebywał w pogodę, tutaj dyktował długiemi godzinami wiernemu sekretarzowi. W przerwach oko jego chętnie spoczywało na **obszernej panoramie,** rozpościerającej się z tego miejsca i ograniczonej w dali błękitnemi szczytami górskiemi. Było to święte azylum poety. Nikomu nie wolno tam było wtargnąć. A służba filozofa-poety miała sporo kłopotu z licznymi gośćmi, którzy przybywali wprost tłumnie do Ferney. Wszak w Paryżu **należało do dobrego tonu,** choćby raz odwiedzić filozofa w jego samotni....

Żywe sumienie Europy.

Ilość dzieł, które Voltaire stworzył w swej posiadłości ziemskiej, jest wprost **nieprzebrana. Powstały tutaj liczne rozprawy historyczne, religijne i filozoficzne;** romanse, wśród nich sławny **„Candide",** znakomita satyra na bezmyślny optymizm; tragedje, jak **„Irene".** Ale Voltaire nie poprzestawał tutaj na pracy literackiej i naukowej. Samotnia w Ferney stała się mimo swego odosobnienia **żywem sumieniem Europy.** Stąd rzucał Patrjarcha swoje **potężne i rozgłośne gromy** na fanatyzm i brak tolerancji, na wybryki zbrodniczego despotyzmu, na bezprawia przekupnej sprawiedliwości perfidnej dyplomacji.. W Fermey poświęcił starzec trzy lata dla obrony honoru niewinnie straconego „hugenota", **Jana Calasa i jego rodziny....** W podobny sposób zajął się Voltaire sprawą **kalwina Sirvena, oskarżonego o zamordowanie córki, która przeszła na katolicyzm.** Sirven, jego rodzina zostali skazani na śmierć. Zrozpaczeni uciekli do Ferney, gdzie tak długo znaleźli przytułek, aż dzięki Voltaire'owi przeprowadzona została rewizja procesu, zakończona **uniewinnieniem oskarżonych.** Ale także wielu innych, niewinnie oskarżonych, uchronił „patrjarcha z Ferney'u" **przed więzieniem i śmiercią...**

Wprawdzie z dzieł Voltaire'a wiele dzisiaj okrytych jest **grubym prochem zapomnienia, ale ciągle wspaniałym blaskiem promienieje jego sława jako żywego sumienia swoich czasów...**

Ludwik Znamirowski.

Pokój Napoleona powędruje do Ameryki.

Wiedeń, w sierpniu.

(c.) Renesansowa sypialnia na zamku księcia von Dietrichstein, zamieszkiwana przez Napoleona podczas wojny z Austrją w. r. 1809 — (Regensburg, Aspern, Wagram), została ofiarowana przez Henryka Dofingera z Merion amerykańskiemu muzeum sztuki w Filadelfji. — Fiske Kimball, dyrektor tego muzeum, oświadcza, że ów pokój posiada „wielką historyczną wartość". Sypialnia ta powędruje ze zamku Nikolsburg (na Morawach) do Ameryki w najbliższym czasie. Powstała ona w roku 1589.

Czarodziejskie lustro.

SPRYTNA CYGANKA OSZUKAŁA W WYRAFINOWANY SPOSÓB ŁATWOWIERNĄ WIEŚNIACZKĘ.

Czerniowce, w sierpniu.

(=) Na targu w Sadogórze sprzedał pewien wieśniak konia za 9 tys. lei. Żona jego schowała pieniądze, a on poszedł załatwić jeszcze jakieś interesy. Do wieśniaczki

zbliżyła się cyganka,

chcąc wywróżyć jej z dłoni przyszłość. Gdy wieśniaczka się na to zgodziła, kazała jej cyganka spojrzeć do czarodziejskiego lustra. Cyganka jednak trzymała tak to lustro, że naiwna kobieta została **olśniona promieniami słońca** i przez kilka minut nic nie widziała. Skorzystała z tego cyganicha, aby

ukraść jej tę znaczną sumę.

Policja nie zdołała jej odnaleść.

80 piętrowy drapacz chmur.

BĘDZIE KOSZTOWAŁ 25 MILJONÓW DOLARÓW.

Nowy Jork, w sierpniu.

(=) Jeden z głównych nowojorskich przedsiębiorstw budowlanych, **wielokrotny miljoner Robert W. Geolet,** zamierza na należącym do niego gruncie na rogu **Lexington Avenue i 42-ej ulicy** rozpocząć budowę kolosalnego drapacza chmur, **posiadającego 80 piąter.** Będzie to naj wyższy budynek na całym świecie. Nawet w Nowym Jorku niema dotychczas tak wysokich budowli. — Koszta wykonania tego budynku obliczone są **na 25 miljonów dolarów.**

Dubas, rabuśnik

z Drohobycza, ujęty we Lwowie.

Lwów, 6. sierpnia.

(—). Przed dwoma miesiącami dokonano napadu rabunkowego w Drohobyczu na dom N. Żurawskiego. — Sprawca po dokonaniu rabunku zbiegł. Wczoraj urząd śledczy we Lwowie aresztował Jędrzeja Dubasa, zamieszkałego przy ul. Pilnikarskiej 5 jako poszukiwanie **o dokonanie tego rabunku.**

Pożar w Sanatorjum

Kasy Chorych.

Lwów, 6. sierpnia.

(—). Ubiegłej nocy **wybuchł pożar w sanatorjum Kasy Chorych przy ul. Dwernickiego 3, co wywołało zrozumiałą panikę wśród chorych.** Przybyła na miejsce straż pożarna ogień zlokalizowała. Okazało się, że w płomieniach **stanęła terpentyna, pozostawiona przez służącą Helenę Torosiewicz** w jednym z pokoi.

Mimochodem.

O NASZEJ PROPAGANDZIE.

Lwów, 6. sierpnia.

— Czytałem niedawno — mówił Hilary — że wiadomości o Polsce są za granicą niezmiernie skąpe. Biura Cooka nie posiadają prawie zupełnie naszych wydawnictw propagandowych, natomiast znaleźć w nich można dziesiątki luksusowych broszur i przewodników po Norwegji, Sycylji, Maroku i wszystkich innych krajach.

— To dziwne. Przecież coś się u nas drukuje, wydaje, ilustruje. Gdzież są te reklamy?

— Rozdaje się w kraju turystom, którzy zmyliwszy drogę, zabłądzili do Polski. Przewodniki francuskie, t. zw. Guides, również o Polsce nie wspominają. Mapa Europy urywa się w nich na Niemczech i Czechosłowacji, zaś dalej na wschód widnieje — biała plama. Podobnie Baedeckery nie zawierają żadnych objaśnień co do rzeczy naszych, godnych zwiedzenia. W biurach okrętowych, w czytelniach hotelowych i kasynach miejscowości, w których istnieją nasze konsulaty, podobno pełno jest albumów krajoznawczych wszystkich państw, prócz Polski.

— Niezrozumiałe. Przecież..

— Idę dalej. Pewien znajomy mój, zawadziwszy w swej podróży o Algier, budził najwyższą sensację twierdzeniem, że pochodzi z Polski. Myślano, że żartuje. Dopiero jakiś tubylczy kupiec, widocznie obyty w świecie, wyjaśnił, że takie państwo istnieje. Mianowicie po rewolucji rosyjskiej bolszewicy utworzyli sowjecką republikę, natomiast zwolennicy caratu stworzyli własne państewko i nazwali je Polską. Polska to jest biała Rosja.

— Niesłychane! Chyba....

— Inny zaś mój znajomy powrócił świeżo z pobytu w Dalmacji, gdzie płacąc 10 zł. dziennie za pierwszorzędny pensjonat i 15 gr. za kilo winogron, leczył w ciepłem morzu swe dolegliwości. Potrzebne mu było potwierdzenie pobytu, wystawione przez władzę administracyjną. Urzędnik, wystawiający takie zaświadczenia, nic nie wiedział o istnieniu Polski; słyszał tylko o „Russisch-Polen“. Nie przekonał go nawet paszport. Ustąpił wreszcie, ale ustępstwo miało charakter aktu kuntuazji dla petenta.

Byłem oburzony.

— Wiem, że za granicą wiadomości geograficzne szwankują, ale chyba 10 lat pracy naszych konsulatów powinno dać w rezultacie bodaj to, by słyszano o istnieniu Polski. Co robią ci konsulowie, ci sekretarze, ci wszyscy radcy I i II stopnia? Gdzież jest ta propaganda?

Hilary spojrzał na mnie z politowaniem.

— Wiedziałem, że tak będzie. Pan nie umie łączyć zjawisk, by dojść do ogólnej zasady. Pan woli dziwić się i nie rozumieć, zamiast dochodzić i znaleść.

— Pan znalazł?

— Oczywiście, ale ja szedłem logiczną drogą, ja myślałem. I oto do czego doszedłem.

Hilary zniżył głos do szeptu.

— Rzeczywiście nie robi się propagandy zagranicznej, jednak nie wynika z tego, by się nie robiło niczego. Przeciwnie — w dzisiejszych warunkach komunikacyjnych, gdy dziennik dociera wszędzie, wymaga ogromnego wysiłku utrzymywanie za granicą ignorancji na temat Polski. **Nie wątpię,** że jedynie wpływom naszych konsulatom udało się zapobiec, by Cook nie reklamował nas, a w międzynarodowych przewodnikach Polska była białą plamą. Możliwe, że w Dalmacji lub Algierze nawet rozmyślnie rozsiewa się fałszywe pogłoski...

— I to jest propaganda?

— Naturalnie, propaganda, polegająca na współdziałaniu wszystkich czynników. Bo równocześnie przez wysokie opłaty paszportowe uniemożliwia się obywatelom polskim wyjazd z kraju. Pan rozumie dlaczego? Ależ poto właśnie, by ci nie informowaii zagranicy o Polsce, by Polska była legendą, mitem, dżunglą, Tybetem, pustynią Kalahari. To jest przecież może nie najprostszy, ale najbardziej wyrafinowany sposób zaciekawiania obcych naszą ojczyzną. Gdy znudzą się im banalne muzea, kościoły, we wszystkich przewodnikach reklamowane krajobrazy, a do tego z pewnością z czasem dojdzie, zechcą poznać coś tajemniczego, zagadkowego, nigdzie nie opisanego, coś co jest białą plamą. Przypominają mi się stare mapy, na których każdy ze znanych krajów symbolizował jakiś potwór, a ziemie nieznane miały pociągający napis „ubique leones“. Taką krainą lwów i może gryfów i centaurów my jesteśmy. To też nie wątpię, że wkrótce zapuszczać się do nas będą roznamiętnione tłumy podróżników i myśliwych i odkrywać. Ah, w ludzkości zawsze pokutować będzie żyłka awanturnicza, pociąg do przygód i do zdzierania zasłony z Nieznanego. Na to liczymy, w tym kierunku pracujemy z uporem i konsekwencją, która w podziw mię wprawia.

Hilary wypowiedział to z zapałem.

Z życia prowincji.

Kronika złoczowska.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w sierpniu.

(K) **Miejscowe Koło T. S. L.,** które posiada swe znakomite tradycje, dorzuca nowe listki do wieńca dobrej sławy, biorąc pod uwagę, iż nauka odbywająca się w tut. seminarjum, w kilku budynkach, hamuje normalny rozwój tej instytucji, przystąpiło do nadbudowy 1-go piętra parterowego budynku T. S. L., dzięki czemu już w b. r. nauka w tut. seminarjum odbywać się będzie w jednym własnym budynku T. S. L. i to przystosowanym do potrzeb szkolnictwa i odpowiadającym warunkom hygjenicznym. W Gronie też Koła powstała myśl założenia **szkoły handlowej,** budowa której ma się rozpocząć tej jesieni, a najdalej na wiosnę, na placu podarowanym przez tut. gminę na tenże cel. Powstanie tej nowej i ważnej placówki w uwzględnieniu potrzeb ekonomicznych życia współczesnego, wita społeczeństwo tutejsze z prawdziwem zadowoleniem i spodziewa się, iż władze szkolne udzielą tejże swego poparcia. Należałoby też nadmienić, iż przykładem pracy i poczucia obowiązku jest wiceprez. tut. Koła T. S. L. prof. Jamioł.

Śmierć od uderzenia pioruna poniósł Jan Popadiuk, furman u naucz. Buczaczkiego w Złoczowie, lat 26, w lesie w Snowiczu (pow. Złoczów), dokąd wybrał się po drzewo, zaś jego towarzysz Piotr Czołyrbok doznał ciężkiego poparzenia na całem ciele.

Wicekomisarzem tutejszej Kasy chorych mianowany został kand. inż. Bolesław Brycki.

Auto-sikawki magistrackie zaglądajcie częściej w ul. Kolejową (Siemińskich) i nie wracajcie z połowy ul. Podwójcia, gdyż inteligencja, w przeważającej części zamieszkująca tę ulice, ma też prawo przewietrzyć swe izdebki i nie chce wiecznie połykać kurzu, którego chmury wskutek dużego ruchu kołowego do dworca i z powrotem, przez cały dzień unoszą się w powietrzu.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w sierpniu.

(M) **Listy gończe za skazańcami.** Za skazanymi w procesie o fałszerstwo testamentu śp. Pawła Tyszkowskiego — Henrykiem Bobrowskim, Andrzejem Niezdropą i Henrykiem Wiesnerem, którzy mają odcierpieć dłuższe kary więzienia i dotąd się nie zgłosili celem ich odbycia, wydał tut. okręgowy sąd karny listy gończe. Rozprawa przeciw innym uczestnikom tej sprawy, którzy na pierwszej rozprawy, zostali uwolnieni od winy i kary, odbędzie się późną jesienią albo z początkiem zimy, jak słychać, nie przed sądem przemyskim.

Dobra przynęta na „dolarówki“. Na oryginalny pomysł wpadł jakiś agent, zajmujący się sprzedażą dolarówek na raty. Oto, aby nakłonić obojętniejszą klijentelę do zawarcia umowy i nabycie dolarówki, opowiada że jeden z jego odbiorców ks. Dr. J. Gal wygrał 10.000 dolarów, co jest oczywiście zupełnie zmyślone, gdyż kapłan emer. profesor teologji, wygrał dotychczas tylko kilka niewinnych darmowych zakładów, a za dolarówkę płaci na razie raty — bez wzajemności. „Kawał“ agenta nie chybia zresztą celu, gdyż na przynętę tę dał się złowić niejeden naiwny.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 7. VIII. 1929.

HENRYK DE REGNIER.

Wspomnienie.

Byłem bardzo chory, kiedy przybyłem do Esparnan. Lekarz mój zalecił mi wody tego uzdrowiska pirenejskiego i zdecydowałem się pójść za jego wskazówkami bez wielkiego jednakże przekonania, wątpiąc, czy jakakolwiek kuracja zdolną jest wyrwać mnie ze stanu niezmiernego przygnębienia nerwowego, wywołanego smutnemi przejściami osobistemi.

Widok i towarzystwo moich bliźnich było mi nieznośne do tego stopnia, że spotkawszy się, pierwszego zaraz dnia mego pobytu w Esparnan z biednym Hektorem Salbray, kochanym chłopcem, którego w innych okolicznościach radbym widział był, odpowiedziałem na jego przywitanie tak ozięble i szorstko, że nie ponowił więcej próby zbliżenia się do mnie. Nie dałem mu zresztą sposobności ku temu, nie opuszczając niemal swego pokoju.

Od czasu do czasu tylko, dla ruchu, wychodziłem przejść się po długiej alei, idącej wzdłuż górskiego potoku, wybierając czas, kiedy kuracjusze rozpierzchują się na objad. Podczas trzeciego czy czwartego spaceru samotnego, spotkałem się z osobnikiem, którego pragnę tutaj opisać: wysokiego wzrostu, młody jeszcze i dość przystojny, miał wyraz niepokoju i dzikości w twarzy. — Szedł opierając się na lasce; w oddaleniu kilku kroków postępował za nim jego towarzysz o wyglądzie dozorcy. Osobnik ten ubrany był we frak i cylinder i miał świeże białe rękawiczki na rękach. Minął mnie ze spuszczonemi oczami. Obejrzawszy się za nim ujrzałem, że zatrzymawszy się nagle, podniósł skrawek papieru, upuszczony przez jednego z przechodniów przez nieostrożność, przyglądał mu się jakiś czas z bolesnem przerażeniem w oczach, poczem podbiegł do skarpy, gdzie ziemia była miękka, wykopał w niej jamkę swoją laską — wrzucił do niej skrawek papieru, przykrył go ziemią, przydeptał z uczuciem ulgi przespacerował się po alei, poczem znikł mi z oczu na zakręcie, mając zawsze za sobą towarzysza, który, jak dostrzegłem, wzruszał ramionami zniechęconym i obojętnym ruchem.

Codzień niemal spotykałem później dziwnego tego człowieka zawsze w wieczorowym stroju i zawsze dokonywującego swej ekscentrycznej roboty, ilekroć znalazł na swej drodze jakikolwiek świstek papieru czy gazety. Był to jakiś dziwak lub nieszkodliwy warjat prawdopodobnie, którego leczono w Esparnan, ale jaka mogła być przyczyna jego obłędu, objawiającego się w tak niezwykły sposób?

Czas mijał tymczasem i pobyt mój w Esparnan dobiegał końca. Wróciwszy do Paryża zabrałem się do zwykłych moich czynności z mocnem postanowieniem ukrywania przed okiem ludzkiem niezagojonej bynajmniej rany mego serca — Spotkałem się niebawem z tym poczciwym Hektorem Salbray, z którym się tak rubasznie obszedłem w Esparnan i żałując mego ówczesnego zachowania, wyciągnąłem doń serdecznie rękę, aby go przeprosić. Rozmawiając szliśmy aleją Pól Elizejskich. Dostrzegłszy kopertę, leżącą na trotuarze, przypomniałem sobie dziwnego osobnika z Esparnan. Zaledwie zacząłem mówić o nim, Hektor Salbray przerwał mi:

— Ależ, gdybyś nie żył był jak niedźwiedź w Esparnan, mój drogi, znałbyś historję tego nieszczęśliwego człowieka. Doktór Girard opowiedział mi ją w tych mniej więcej słowach: Mężczyzną tym jest hrabia de Salude. Mieszka w Esparnan od lat kilku i obłęd jego polega na tem, coś widział właśnie: we frakowem ubraniu, cylindrze i rękawiczkach spaceruje o pewnej godzinie po ulicach, grzebiąc napotykane po drodze skrawki papieru. Hrabia de Salude był bardzo szczęśliwym człowiekiem nim dostał tego nieszkodliwego zresztą obłędu. — Bogaty i piękny, kochał i był kochany. Pewnego wieczoru, kiedy hrabia Salude ubierał się, by spotkac się na balu z ukochaną, wręczono mu list, w którym kobieta, z którą sądził, że jest związany na całe życia, donosiła mu, że wyjechała rano ze swym kochankiem i daremnie ją szukać, bo drogi ich życia rozchodzą się na zawsze.

Nazajutrz z rana zastano hrabiego de Salude bez przytomności, ściskającego fatalny list w skurczonej dłoni. Bredził w silnej gorączce. W ciągu długich miesięcy życie jego było w niebezpieczeństwie. Skoro tylko stan jego zdrowia polepszył się nieco, ulokowano go w Esparnan, gdzie miał willę, w której właśnie mieszka. Od pięciu już lat wychodzi z niej na ten spacer tylko i zawsze w wieczorowym stroju, tak, jak go spotkałeś. Jest łagodny i nieszkodliwy. — Zapomniał o katastrofie, w której rozum postradał. Na widok jedynie listu, czy skrawka papieru, budzi się w nim prawdopodobnie niewyraźne wspomnienie, zdradzające się chwilą wzburzenia i dziwną manipulacją, której bywałeś świadkiem. Za nic w świecie nie opuściłby swego codziennego spaceru w wieczorowym stroju, po alei, idącej wzdłuż strumienia. Jest to bowiem chwila, w której hrabia de Salude czuje, że błądzi wokoło niego, coś z jego bolesnej przeszłości, coś, czego symbol, emblemat, godło niejako, grzebie w otwór, który wydrąża w ziemi swoją laską biedaczysko!

„Bądź co bądź, są ludzie bardziej pożałowania godni od niego — zakończył Hektor Salbray filozoficznie — bo pamięć o bólu ogranicza się u niego do machinalnie i nawpół bezwiednego gestu; tak przynajmniej dr. Girard twierdzi. Ale, ale, mój drogi, przyznaj, że doktorowi Girard świetnie się udała twoja kuracja. Nie tak wyglądałeś w Esparnan..“

Uścisnąwszy dłoń Hektora Salbray poszedłem w swoją drogę. Hektor Salbray ma słuszność. Ach! jakże cierpię dziś ja, który nie mogłem zagubić dręczącego wspomnienia o utraconem szczęściu! Ja, który nie zapomniałem!

Tłum. F. M.

Lot na wysokościach.

NA MARGINESIE REKORDU, ODNIESIONEGO PRZEZ AMERYKAŃSKIEGO PORUCZNIKA CHAMPIONA, KTÓRY WZNIÓSŁ SIĘ NA WYSOKOŚĆ 11.727 M. — NIESAMOWITA WALKA ZE ŚMIERCIONOŚNĄ PRZESTRZENIĄ.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 6. sierpnia.

(=) Żaden lot rekordowy nie stawia fizycznym siłom człowieka tak wielkich wymagań jak polowanie na —

największą wysokość...

Niewątpliwie także loty, których celem jest **najdłuższe utrzymanie się w powietrzu lub uzyskanie największej szybkości,** połączone są z wielkiemi trudnościami i godne są **największego uznania.** Nikną one jednak zupełnie wobec lotów „wysokościowych“, nastręczających ponadto wiele specyficznych trudności, pochodzących zwłaszcza z konieczności posługiwania się nader skomplikowanymi aparatami.

Na olbrzymich wysokościach, które lotnicy już zdobyli (**amerykański lotnim Champion uzyskał rekord wysokości, wznosząc się na 11.727 m.**) — ani człowiek, ani... maszyny

nie mogą prawidłowo oddychać.

Dlatego lotnik bierze z sobą w drogę **aparat z tlenem,** a motorowi dostarcza się „pożywienia“ z **odpowiedniego zbiornika, zawierającego zgęszczone powietrze.** Jeżeli uszkodzi się ten zbiornik, próba rekordu nie może się udać, lecz jeżeli zawiedzie aparat tlenowy, w grę **wchodzi życie lotnika.** Straciłby on natychmiast przytomność, a wówczas **lot musiałby przybrać tragiczny obrót.**

Drugim, bardzo przykrym momentem podczas takiego lotu na znacznych wysokościach jest

uczucie przygniatającej samotności.

Czas wlecze się powoli, a kontakt z ziemią jest **niemal zupełnie zerwany.** Pewien amerykański lotnik tak przedstawił swoje wrażenia: — **„Zdawało mi się, że znajduję się w powietrzu przez długie wieki.** Rzeki podobne były do **cienkich drucików** jeziora do **guzików koszuli,** miasta zamieniały się na **małe, jednobarwne plamki,** zaledwie się odróżniające od koloru otoczenia. Wydawało mi się, je **jestem istotą bez duszy“...**

Należy przytem uwzględnić,

mroźne straszliwe zimno,

przeciw któremu zupełnie obronić się nie można, które także na wszystkie części metalowe samolotu wywiera wpływ ujemny... A czasem znowu słońce **pali z niesłychaną siłą** i pokrywa niebawem skórę ludzką **bolesnemi pęcherzami...** — Lotnicy starają się wprawdzie zarówno przed zimnem jak promieniami słonecznemi ochronić za pomocą **tłuszczu.** Ale niewiele to pomaga. Mózg pracuje ciężko, myśli mącą się...

Prawie pozbawiona powietrza przestrzeń, jest

śmiercionośną przeciwniczką,

która z każdej komórki ludzkiego ciała **wysysa powietrze...**

Lecz jeśli niebezpiecznym jest lot ku górze i pobyt w owych olbrzymich wysokościach, to równie, a może bardziej niebezpiecznym jest

lot ku ziemi.

Tylko w bardzo powolnem tempie można **podążyć ku niżej leżącym** przestworzom... Taki lot wysokościowy, jest wogóle **grą śmiertelną,** która bardzo często **przybiera obrót tragiczny.** Tem godniejszy uznania jest **sukces porucznika amerykańskiego Championa.**

Tancerz parkietowy i żona wielkiego kupca.

Berlin, w sierpniu.

(=) Wielki berliński kupiec U. otrzymał pewnego dnia od dobrej przyjaciółki swej żony wiadomość, że jego żona w zbyt bliskich stosunkach pozostaje do **tancerza parkietowego z pewnego luksusowego baru.** Kupiec zażądał od żony wyjaśnienia, a ta wyznała, że ów „ein tänzer“, przez dwa lata groźbami, podczas których posługiwał się

szpicrutą, a nawet rewolwerem,

nie tylko zmuszał ją do łamania wierności małżeńskiej, ale nawet **wymuszał od niej bardzo znaczne sumy.**

Wobec tego kupiec wdrożył przeciwko tancerzowi **kroki sądowe** o niebezpieczne pogróżki, wymuszenie i uwiedzenie. Sprawa ta nabiera specjalnego posmaku wskutek tego, że ów awanturnik pochodzi **z bardzo poważnej rodziny,** której nazwisko znane jest zwłaszcza **w sferach finansowych miasta.** Poróżnił się on z rodziną i

zarabiał na życie jako gigolo.

Przed sądem podał, że pani U. wprost go prześladowała, że nigdy nie otrzymał od niej pieniędzy i że wcale jej nie groził. Jego zdaniem — mąż musiał zresztą o tym stosunku wiedzieć, gdyż **tancerz całemi dniami przebywał w mieszkaniu pp. U.**

Pani U. z oburzeniem odparła insynuacje tancerza, stwierdzając, iż rzecz się miała tak, jak to ustalono w akcie oskarżenia. Mimo to jednak tancerz **został zwolniony od winy i kary.**

Stan zalesienia w Polsce.

Lwów, 6. sierpnia.

(e). Na obszarze całego państwa mamy około **800.000 ha nieużytków,** nadających się do zalesienia. Koszt zalesienia jednego hektara wynosi ok. 100 zł., czyli na cele zalesienia całego obszaru należałoby wydać **80 miljonów złotych.**

Nieużytki są przeważnie w rękach drobnej własności, która nie posiada na ten cel funduszów, a z nowozalesionych terenów można będzie wyciągnąć jakieś korzyści **dopiero za 50 lat.** Rząd, coprawda, śpieszy z pomocą, w bieżącym roku budż. preliminował 750.000 zł. Suma ta jest niewystarczająca, gdyż w tej skali przeprowadzane zalesienie **trwałoby przeszło sto lat.** To też mimo akcji rządowej i przepisów o ochronie leśnej, **obszar ośrodków zalesionych stale się zmniejsza.** Sprawa zalesienia nieużytków jest tem więcej piekąca, iż w związku z likwidacją służebności **obszar leśny zmniejszył się znacznie.**

W roku bieżącym przeznaczono do zalesienia **5.000 ha.**

Włamanie przy pomocy straży pożarnej.

NIEZWYKLE POMYSŁOWY TRICK WŁAMYWACZA, KTÓRY PRZY POMOCY STRAŻY POŻARNEJ DOSTAŁ SIĘ DO CUDZEGO MIESZKANIA.

Berlin, w sierpniu.

(=) Na niezwykły pomysł wpadł robotnik **Otto Scheininger.** Postanowił on włamać się do mieszkania pewnych **państwa, bawiących na letnisku.** Ponieważ jednak jako nowicjusz nie posiadał odpowiednich narzędzi, wpadł na myśl, aby dostać się do mieszkania przy pomocy **straży pożarnej.**

Udał się na posterunek straży pożarnej i poprosił, aby mu zechciano otworzyć mieszkanie, do którego klucz zgubił. Ponieważ dodał, że z mieszkania jego dobywa się **woń gazu, oddano do jego dyspozycji kilku strażaków.** Mieszkanie rzeczywiście otwarto, a strażacy oddalili się, nie stwierdziwszy zresztą jakiegoś **uszkodzenia rur gazowych.**

Wówczas Scheininger najspokojniej w świecie spakował garderobę i rozmaite inne przedmioty łącznej wartości kilku tysięcy marek i **swobodnie oddalił się ze swoją zdobyczą.** Przypadek jednak doprowadził policję na jego ślad. Skazano go na sześć miesięcy więzienia.

Nieudana operacja upiększająca.

INTERESUJĄCY PROCES WĘGIERSKI.

Budapeszt, w sierpniu.

(=) Przed tutejszym sądem rozpoczął się wczoraj interesujący proces. Młoda dama, zwróciła się w lutym tego roku do pewnego specjalisty, aby przeprowadził na niej **małą operację upiększającą,** która jednak musiała wskutek komplikacji zostać powtórzona i ostatecznie wywołała **zniekształcenie jej piersi.**

Dama ta wdrożyła zatem przeciwko lekarzowi, który operację przeprowadził proces i żąda odszkodowania w wysokości **15 tysięcy pengö za zmniejszenie swoich szans małżeńskich oraz 4 tysięcy pengö jako odszkodowanie za koszta leczenia.**

Wynik tego procesu oczekiwany jest z wielkiem zainteresowaniem.

Śmierć znanego filantropa.

ZARABIAŁ, ABY MÓC — ROZDAWAĆ!

Londyn, w sierpniu.

(=) Onegdaj zmarł Bernard Baron, jeden z największych filantropów czasów ostatnich. W swej skromnej posiadłości w pobliżu Brighton zakończył życie po krótkiej chorobie. Celem jego życia było **zarabiać wiele aby móc wiele rozdawać.**

Kamieniem węgielnym jego olbrzymiej fortuny był wynalazek

specjalnej maszyny do fabrykacji papierosów,

co udało mu się po długich eksperymentach. Tytoniowy koncern Barona powstał w swej dzisiejszej formie **w r. 1903.** Kapitał tego kolosalnego przedsięwzięcia urósł z **200 tysięcy funtów szterlingów na półtora miljona,** a w ostatnich czasach, przeciętna dywidenda roczna **wynosiła 70 procent.**

Szczególną uwagę zwracał Bernard Baron na **równomierny rozdział swych fundacyj.** Gdy pewnego razu wielkiemu londyńskiemu szpitalowi ofiarował ćwierć miljona funtów, zapytano go, dlaczego nie ofiarowuje tylko na cele, związane z jego stronami rodzinnemi. — Baron odpowiedział na to, że chce być w swej dobroczynności **bezstronnym i sprawiedliwym.**

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Podróże inspekcyjne p. Wojewody

LUSTRACJA POWIATU ŻYDACZOWSKIEGO. — HOJNY DAR DLA POWODZIAN. — ENTUZJASTYCZNE PRZYJĘCIE LUDNOŚCI. — W TŁUMACZU I HALICZU.

Stanisławów, w sierpniu.

Onegdaj wyjechał p. **Wojewoda Stanisław Dr. Nakoneczników-Klukowski** w towarzystwie wojew. kom. P. P. podinsp. Buczowskiego **do pow. żydaczowskiego**, w którym zwiedził cały szereg miejscowości dotkniętych tak klęską powodzi, jakoteż pożarem. Od Kotoryn, w której to miejscowości zameldowali się p. Wojewodzie zastępca Starosty i pow. Komendant P. P., zaczęła się inspekcja miejscowości, leżących **nad Świcą i Dniestrem.**

P. Wojewoda badał w gminach Mielniczu, Smochówce, Młyniskach, Bereźnicy Królewskiej, Iwanowcach, Wołoniówce i Demence budżety gminne i wykazy poniesionych przy ostatniej powodzi strat i wydał obecnemu Staroście powiatowemu szereg poleceń, mających na celu osobiste sprawdzenie strat, jak również gospodarki majątkami gminnemi, poczem udał się **do Krupska, gdzie onegdaj spłonęło 58 gospodarstw.** Tutaj po konferencji, odbytej z komitetem odbudowy wsi i wyczerpującem omówieniu wszystkich problemów, związanych z tymczasowem zakwaterowaniem pozostających bez dachu nad głową mieszkańców, wyżywieniem ich oraz inwentarza, **złożył p. Wojewoda na ręce powodziowego Komitetu 600 zł.** i polecił Staroście odnieść się z odpowiednim apelem do wszystkich właścicieli dóbr i lasów celem przyjścia z pomocą poszkodowanej ludności, przez sprzedaż potrzebnych do odbudowy materjałów po zniżonych cenach, w przekonaniu, że apel powyższy odniesie pożądany skutek.

P. Wojewoda spędził dwa dni w powiecie tłumackim i zlustrował w tych dwu dniach 24 gmin, w tem trzy gminy miejskie wraz z powiatowem miastem, a mianowicie: Tyśmienicę, Chomiakówkę, Markowce, Lackie Szlacheckie, Woronę, Otynię, Gralicz, Zakrzewce, Hostów, Bortniki, Puźniki, Chocimierz, Jezierzany, Oleszę, Olknia ny, Kułyska, Niźniów, Nowosiółkę, Antonówkę, Ostrynię, Pałahicze i Tłumacz.

Jako gospodarz wschodnich rubieży Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zainteresował się poważnie p. Wojewoda **bolączkami i potrzebami ludności,** która tłumnie witała i przyjmowała Przedstawiciela Rządu i gospodarza swego, u granic swych osiedli chlebem i solą.

Na całym szlaku przejazdu gromadzili się licznie mieszkańcy wraz z wójtami u bram, udekorowanych barwami narodowemi, które wzniosła ludność na wiadomość o zamierzonym przejeździe p. Wojewody. Na całym szlaku liczne, **samorzutne bandery towarzyszyły p. Wojewodzie w granicach gmin.**

We wszystkich miejscowościach wyczuwać się dawało zgodne występowanie wszystkich narodowości, co było widoczne w różnych przemówieniach tak w języku polskim i ruskim.

W drugim dniu pod wieczór przybył p. Wojewoda do **miasta powiatowego Tłumacza,** witany przez przedstawicieli władz, urzędów i instytucyj. Przez kilka godzin udzielał p. Wojewoda audjencji w Starostwie, a wieczorem odjechał do Stanisławowa. W przejazdach towarzyszył p. Wojewodzie Starosta p. Świątkowski oraz nadkomisarz P. P. Kozakiewicz.

Na drugi dzień wyjechał p. Wojewoda w towarzystwie Starosty stanisławowskiego dr. Janeckiego i pow. Kmdta P. P. Petriego **na lustrację popowiatu stanisławowskiego,** by zbadać szkody wyrządzone przez powódź i wydać na miejscu celowe zarządzenia.

W Jamnicy przeglądnął p. Wojewoda w obecności rady gminnej **księgę uchwał i budżet,** zainteresował się sprawami pastwisk i majątkiem gminnym, poczem udał się do Sielca i Jezupola, a następnie do Halicza, gdzie powitał Go imieniem rady gminnej adwokat dr. Nowachowicz, poczem p. Wojewoda przeprowadził w obecności całej rady lustrację gospodarki gminnej. Następnie zwiedził p. Wojewoda rzeźnię oraz budowę elektrowni i wyjechał do Chorostkowa, Łan, Wodnik, a w Dubowcach i Marjampolu **pozostawił doraźne zapomogi** dla poszkodowanych przez powódź i późnym wieczorem powrócił do Stanisławowa.

KRONIKA.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. majora-pilota Ludwika Idzikowskiego odbyło się w tut. kościele parafjalnym staraniem Wojewódzkiego Komitetu LOPP. przy udziale przedstawicieli Władz, Instytucji i Wojskowości, jakoteż licznie zgromadzonej publiczności. Mszę św. odprawił kapelan wojsk ksiądz-major Ziółkowski, następnie zaś „Egzekwie" w asystencji Duchowieństwa przy pięknie przystrojonym katafalku. Do podniesienia uroczystego nastroju przyczynił się chór kolejowy pod batutą P. Chronowskiego doskonałem odśpiewaniem pieśni: Requiem, Wygrzywalskiego, Miłościwy Panie, Guniewicza i Beati mortui Mendelsohna — i muzyka wojskowa 6. pułku ułanów kaniowskich odegraniem pogrzebowego marsza. Po nabożeństwie zaintonował Ksiądz Celebrant hymn „Boże coś Polskę", który zebrana publiczność z przejęciem odśpiewała.

Dla powodzian. Na ręce Pana Wojewody stanisławowskiego Dr. Nakoneczników-Klukowskiego przekazał Ztarząd Cukrowni i rafinerji w Przeworsku kwotę 500 zł. dla dotkniętych klęską powodzi na terenie Województwa stanisławowskiego — pragnąc w ten sposób uczcić pamięć zmarłego Starosty śp. Stanisława Trześniowskiego w Horodence.

Śmierć w bagnie. Zażywający w czasie upałów kąpieli w bagnie na cegielni p. Kaswinera 22-letni robotnik z powiatu drohobyckiego Piotr Bażan, utonął skutkiem własnej nieostrożności.

Wypadek samochodowy. W drodze między Pukowem a Rohatynem najechało przy wymijaniu wozu auto osobowe własność Włodzimierza Wolfarta w Demni pow. brzeżańskiego, na Annę Olejnik, która w chwili mijania samochodu wyskoczyła z furmanki. Olejnik odniosła ciężkie uszkodzenia głowy i nóg i została odwieziona przez tegoż właściciela samochodu do szpitala w Rohatynie. Winę wypadku ponosi sama poszkodowana.

Zmarli w Stanisławowie w ubiegłym tygodniu: Żenia Reichbach 1½ lat, Jakób Birnholz 60 lat, Piotr Bazyli 21 lat, Ettel Biderberg 75 lat, Bernard Portiuk 13 at, Zbigniew Stanisław Domin 3 tyg., Sissel Schüssler 61 lat, Helena Andruszyn 84 lat, Irena Janina Myślicka 2½ roku, Jerzy Ochat 5 mies., Józef Schleimer 69 lat, Schaige Margulies 69 lat, Izak Kümel 68 lat, Hersch Abrug 90 lat.

Jaką postać chciałby pan „nakręcić"?

PYTANIE, SKIEROWANE DO SŁAWNYCH REŻYSERÓW FILMOWYCH. — CHAPLIN CHCE PRZEDSTAWIĆ SIEBIE, DOUGLAS FAIRBANKS — ODYSSEUSZA, A FRED NIBLO — MOJŻESZA. KILKA INNYCH ODPOWIEDZI.

Lwów, 6. sierpnia.

(=) **Charlie Chaplin:**

Już w początkach mojej karjery filmowej korzystałem z każdej wolnej chwili, aby studjować **najrozmaitsze, wybitne postacie historji i literatury.** W ten sposób doszedłem może przed rokiem do postanowienia, aby

sfilmować Napoleona jako człowieka,

pokazać tego bohatera takim, jakiego nie znamy. Życzeniem mojem było przedstawić Napoleona skromnego, zajętego sprawami życia prywatnego. Niedawno jednak zrezygnowałem z tego zamiaru. Nie chcę tutaj podawać powodów, zbyt wieleby to czasu i miejsca zajęło. Obecnie zamierzam przedstawić **życie człowieka współczesnego,**

aktualny dramat ludzki.

Przypuszczalny tytuł: „Błędne światła". W tym filmie odmaluję

własne swoje życie

na tle Londynu...

Douglas Fairbanks:

Od dłuższego czasu zamierzam— po wielu filmach awanturniczych ze wszystkich czasów i epok — sfilmować największego awanturnika mitologji greckiej,

Odysseusza.

Walka z Troją stanowiłaby tylko wstęp, **awanturniczy powrót do domu, — właściwy film.** Miałby to być obraz na skalę „Złodzieja z Bagdadu" — dźwiękowy, lub też nie my...

Fred Niblo:

Najbardziej z wszystkich wielkich bohaterskich postaci ludzkości nęci mnie —

Mojżesz...

Mojżesz, który rozpoczyna walkę o wolność dla swego ludu i odnosi zwycięstwo... Bohaterstwo i tragedję tego proroka i uczczenie na płótnie, to **najwyższy cel filmowy,** o którym marzę...

Robert Laud:

Gdy wielka **Asta Nielsen** grała **„Hamleta"**, był ten film tylko eksperymentem genjalnej artystki. — Moją ulubioną ideą jest

sfilmowanie ponowne „Hamleta"

Film dzisiejszy posiada wszystkie środki, aby arcydziełu Szekspira dać na srebrnym ekranie **równoważnik pierwszorzędny.** Drugą moją ulubioną ideą jest **Wedekinda „Markiz von Keith".**

Wilhelm Thiele:

Falstaff, i **Don Quichote.** Dlaczego?... Bo w **tragikomedji,** w której widzę najpełniejszy obraz życia, wszelkie poczynania tragiczne i komiczne, występuje — mojem zdaniem — **największa możliwości artystycznych...**

Ryszard Eichberg.

Przedewszystkiem nęci mnie **Ferdynand Cortez,** kolosalna figura z powieści **Stuckena „Białe bogi".** Prawo sfilmowania posiadam od wielu lat. Złagodzę tylko postać Corteza. Nakreślę go jako

fanatyka swej wiary,

który pragnie spełnić swoją wielką misję...

Ekspedycja samolotem do Afryki Centralnej.

DOKONA JEJ LOTNIK SZWAJCARSKI WALTER MITTELHOLZER.

Zurych, w sierpniu.

(=) Z początkiem stycznia przed sięweźmie lotnik szwajcarski **Walter Mittelholzer** aeroplanem na wielką skalę obliczoną podróż przez **Włochy, Egipt, Sudan do Afryki Centralnej.** Otrzymał on polecenie, aby kilka myśliwych angielskich i austrjackich w najkrótszym czasie zaprowadził na

bogate tereny łowieckie Kilimandżara.

Start odbędzie się **1 stycznia 1930 r.** w **Kairze.**

Po miesięcznym pobycie w Afryce Centralnej, który ma być poświęcony głównie polowaniu na lwy i słonie, lotnik odbędzie najkrótszą rutą podróż powrotną do **Szwajcarji.**

KOBIETA w DOMU i SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 186. Dodatek tygodniowy do Nr. 8942 z dnia 7 sierpnia 1929.

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

Pogadanka.

Feminizm „zaciekły"
i inne rodzaje feminizmu.

Lwów, w sierpniu.

— Czy jesteście, Miłe Panie, feministkami?

Pytanie to może wyda się niejednej z Was Miłe Czytelniczki, dziwne w obecnym czasie, gdy już dawny wojujący feminizm spełnił swoją rolę, gdy kobiety, które walczyły pod tem hasłem o równouprawnienie obu płci bądź to zeszły już do grobu, bądź to jako stare, zasłużone weteranki zażywają wreszcie u schyłku życia tego spokoju, którego nie zaznały przez długie lata swojej działalności. Zbroja feminizmu, w którą opancerzone przodowniczki ruchu kobiecego szły przez życie z wyrzeczeniem się najmilszych przywilejów kobiecości: uroku, wdzięku, dbałości o urodę, a nadewszystko miłości, dzisiaj stała się już nieprzydatnym do użytku zabytkiem muzealnym, podobnie jak wielce szanowne pancerze ze stali i skrzydła husarskie rycerzy średniowiecznych.

A jednak walka o feminizm rozgorzała w ostatnim czasie jako najświeższa aktualność w prasie francuskiej. Nie chodzi tu wprawdzie o zdobycie jakichś nowych praw dla kobiet lub też o ich ukrócenie — ale raczej jest to spór akademicki o rozumienie istoty tego wyrazu. Asumpt do tej walki dała książka popularnego pisarza francuskiego Frederika Boulet pt.: „Choisir ses amours". W książce tej zajmuje się jedna z osób powieści kwestją feminizmu, przyczem wypowiada następujące zdanie: „Feminizm obchodzi mnie również żywo, ale nie feminizm „zaciekły", lecz feminizm rozsądny, humanitarny, inteligentny."

Ten podział feministek na dwie tak krańcowo różne kategorje wywołał oburzenie nietylko wśród kobiet, ale także wśród mężczyzn, sprzyjających równouprawnieniu kobiet, z drugiej zaś strony żywą aprobatę tych, którzy pragnęliby wrócić do owych czasów, gdy kobieta ograniczała się do ciasnego koła swoich zajęć domowych i zainteresowań rodzinnych. Wobec tej polemiki, autor książki uważał za stosowne złożyć w osobnym artykule, umieszczonym w „Le Journal" swoje wyznanie wiary.

Po uczynionym na wstępie zastrzeżeniu, że słowa i poglądy, jakie autor wkłada w usta swoich bohaterów, nie są dla niego obowiązujące w tem rozumieniu, jakoby były wyrażeniem jego opinji osobistych, popularny pisarz wypowiada jednak swoje poglądy na tę kwestję, usiłując wyjaśnić, jak rozumiał określenie w inkryminowanem zdaniu.

Musimy stwierdzić, powiada F. Boutet, że feminizm i w naszym czasie nie przestał być kwestją piekącą, około której obracają się gorące polemiki, prowadzone często z całem roznamiętnieniem. A nie mniej zajmuje on osoby niezainteresowane w tej kwestji bezpośrednio. W rzeczywistości w obecnych warunkach życia jest nie wiele kobiet, któreby zupełnie nie zajmowały się tą kwestją bez względu na to, czy czynią to świadomie, czy nie. Siłą faktów są kobiety zmuszone brać udział w codziennej walce o egzystencję indywidualną i zbiorową, dlatego nie mogą, choćby chciały, wypowiadać w tej kwestji swego desinteressement. Nie przeczę, że jest wiele kobiet uprzywilejowanych przez szczęśliwy los, które praktycznie mało obchodzi feminizm. Ale i w tych wypadkach nie można powiedzieć, aby go jednak zupełnie niepraktykowały. Z tych szereg. właśnie wychodzą feministki z poczucia obowiązku altruizmu, czy też z ambicji. Kobiety, niezależne materjalnie bowiem, poświęcają się pracy nad istotnem zrównaniem praw kobiecych dla polepszenia doli swoich siostrzyc bardziej po macoszemu przez los traktowanych, czy to chodzi o stosunki prawne, czy o kobiety nieszczęśliwe w małżeństwie, opuszczone, odsunięte od ogólnej uczty życia. Te właśnie kobiety są feministkami „humanitarnemi", o których jest mowa w mojej książce.

W dalszym ciągu autor francuski omawia kwestję udziału kobiet w polityce i pracy zawodowej. Przyznaje, że na każdem stanowisku, czy to jako lekarz, adwokat, profesor, czy jako przemysłowiec lub kupiec, kobiety okazały się równie dzielnemi siłami jak mężczyźni. Wypowiada więc przekonanie, że nie ma powodu, aby usuwać je z jakiejkolwiek dziedziny. Tak samo co do polityki. Jeżeli kobieta pragnie być wystawiona na walki intrygi i trudności tego życia, jakoteż na jego triumfy i porażki, nie ma powodu, ażeby jej odmawiać tej satysfakcji.

Kwestją bardziej drażliwą jest sprawa rywalizacji zawodowej między kobietą a mężczyzną. Tutaj przeciwnicy zarzucają kobietom, że posługują się one często bronią, niedostępną dla męskiego współzawodnika, tj. bronią swojej urody i kokieterji, co daje im większe szanse w zdobyciu stanowiska. — Jeśli jednak bywają takie wypadki — powiada autor — że kobieta za cenę owych „łask" zdobywa „łaski" szefa, to są to jednak zawsze tylko zjawiska odosobnione, których nie można generalizować. W przeciwstawieniu do tych wypadków można znowu przytoczyć, że często uroda jest dla kobiety przeszkodą w uzyskaniu pracy, o ile nie chce akceptować galanterji swoich przełożonych. Zbyt wielu mężczyzn bowiem nie umie przebaczyć tego rodzaju porażki.

Pozostaje jeszcze wyjaśnienie, co rozumiem przez feminizm „zaciekły" czy szalony. Nie uważam wcale, jak to mi przypisują niektórzy, że zaciekły feminizm praktykują kobiety, podczas gdy mężczyźni są feministami rozsądnymi.

Przedewszystkiem wielu mężczyzn do dziś dnia nie chce się pogodzić z tem, iż czasy się zmieniły i kobieta nie może, choćby chciała, być dzisiaj jedynie żoną i matką. Dla tych zdecydowanych antyfeministów wszystko, co ma związek z nowoczesnym ruchem kobiecym jest śmieszne i zdrożne. Dla nich nie istnieje feminizm rozsądny.

Przeciwnie natomiast, mało jest już dzisiaj kobiet, hołdujących feminizmowi zaciekłemu. Przeważna ich liczba zdaje sobie dokładnie sprawę, że obecnie minął już czas, gdy należało walczyć o równe prawa za pomocą gwałtownych manifestacyj, nienawiści dla rodu męskiego, demonstracyj ulicznych, wyrzeczenia się wdzięku kobiecego dla chwycenia się broni męskiej bezwzględności i brutalności. Ten rodzaj „zaciekłego" feminizmu, który był na miejscu wówczas, gdy chodziło o zdobycie obronnych fortów, o uczynienie wyłomu w potężnym murze przesądów, praktykowany dzisiaj staje się śmiesznym i niepotrzebnym anachronizmem, świadczy o braku jednego sądu, czyli o „szalonej zaciekłości" tych, które go jeszcze praktykują.

Po tem wyznaniu wiary Frederic Boutet, jako rasowy Francuz, kończy hołdem pełnym galanterji dla rodzaju, który nie przestał być w oczach mężczyzny płcią piękną, oświadczając: — feminizm nie powinien pozwolić nam zapomnieć o istnieniu nieprzemijającego uroku kobiecości.

J. P.

Z dziedziny mody

Z modnych letnisk francuskich.

Paryż, w sierpniu.

Punkt ciężkości mody — jeśli można mówić o ciężkości wobec tak powiewnych i nieważkich elementów, jak współczesna toaleta kobieca — niósł się obecnie z opustoszałych środowisk wielkomiejskich na plaże i promenady modnych miejsc kąpielowych. Deauville, Le Touquet, Dinard, La Baule, Arcachon i inne słynne rendez-vous eleganckiego świata, które od pierwszego lipca do pierwszego października koncentrują ruch towarzyski Paryżan i całej kosmopolitycznej eleganckiej sfery, wymagają olbrzymiej różnorodności toalet, by zadość uczynić wszelkim wymogom kąpielowego życia.

Kostjum i suknia sportowa obowiązują do 4-tej lub 5-tej godziny popołudniu. Nie wliczając w to zresztą godzin spędzonych na plaży, gdzie znowu obowiązuje „tenue" kąpielowa, stanowiąca osobny rozdział w garderobie nowoczesnej letniczki.

O godzinie piątej następuje zupełne przeobrażenie exterieur modnej pani. Stanowi je toaleta fiv o clock thea. Ostatnie kreacje wielkich magazynów paryskich te urocze toalety, które widziało się niedawno na Polo de Bagatelle teraz rozwijają swój urok na modnych plażach. Długie suknie z muślinów ukwieconych, pełne harmonijnego wdzięku, nabierają nowych uroków w dekoratywnych ramach sal kasynowych i innych eleganckich etablissements. Lekkie narzutki z koronek, lub przejrzystych muślinów jedwabnych uzupełniają te toalety.

Toalety obiadowe i wieczorowe są z obowiązku silnie wycięte, a materjał ich stanowią przeważnie muśliny wzorzyste. W przeciwstawieniu do tych toalet, wiele elegantek daje pierwszeństwo długim sukniom z gładkiego jedwabiu z bardzo obcisłym staniczkiem. Najmodniejsze kolory są: blado zielony, biały i staro niebieski. Jako uzupełnienie sukien wieczorowych występuje cape z velours chiffon, trzy ćwierci długa, zakończona wąskim wolantem i związana tylko przy szyji wstążką bez kołnierza futrzanego w tonie nieco ciemniejszym, niżeli suknia.

W dziedzinie okryć wieczorowych dokonywa się obecnie walka o supremację. Płaszcz trzy ćwierci długi idzie o lepsze z płaszczem bardzo wydłużonym, okrywającym równie wydłużającą się linję sukni.

Nie można przewidzieć, który kierunek zwycięży: trois -quarts posiada-

ją wiele wdzięku ale na sezon późniejszy, jesienny i zimowy, więcej sukcesu można przepowiedzieć płaszczom wydłużonym, wobec tego, że suknie wieczorowe zdradzają coraz silniejszą ten dencję do powłóczystości a w przyszłym sezonie będą najprawdopodobniej jeszcze dłuższe, niż są obecnie.

Jeszcze inna walka zapowiada się w dziedzinie mody. Rozpoczęła się już ofenzywa przeciwko linji takiej, jaką nam przyniosły ostatnie kreacje obecnego sezonu, to znaczy linja stanu oznaczona w normalnej wysokości. Obecnie lansuje się stan skrócony jako nawrót mody do Dyrektorjatu. Tendencję do nawrotu epoki zdradzają również kapelusze, mogące śmiało przystroić twarzyczkę „Merveilleusely". — A więc możemy się przygotować na ten nowy kaprys mody, który nie będzie zresztą niczem nadzwyczajnem — po zbyt długiem już królowaniu szerokich sukien stylowych z epoki Restauracji. Nie jest jednak wykluczone, że fantazja artystów pracujących obecnie dla przemysłu konfekcyjnego, każe się nam przybrać w tuniki greckie, co zapewne nie byłoby mniej chętnie przyjęte, niż inne reminiscencje minionych stylów i epok.

W dziedzinie kapeluszowej, obok budek „dyrektorjackich", utrzymuje się jeszcze także kapelusz z rondem, opadającem głęboko na tył głowy, a z przodu opasującem gładko czoło, odsłaniając jego część w fantazyjnem wycięciu. Jako uzupełnienie tych kapeluszy występują powiewne tiule i woale, opadające znacznie niżej, aniżeli to było dotychczas praktykowane. Nakoniec warto podkreślić nowy wdzięczny pomysł, nadający toalecie fantazyjności. Moda uwolniła się od sharmonizowania całego ensemblu w jednym tonie. Kapelusz do kolorowej toalety jest znowu biały, jak za dawnych, już bardzo dawnych, czasów. — Nosi się go do sukni wzorzystej na tle białem a również do sukni ciemnej w jednym kolorze. Nowa ta moda, przynosząca pożądaną zawsze odmianę w obrazie toalet, posiada tylko jedną słabą stronę. Biały kapelusz wymaga nie nagannej cery i nie każda z pań może się zdecydować na to bezpośrednie sąsiedztwo bieli. Ale twórcy mody wychodzą z założenia, że wszystkie piękne kobiety mają piękną cerę i że dzięki temu sprawa ta zostanie z łatwością załatwiona.

Nina.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Niebezpieczeństwa pory letniej
dla urody kobiecej.

Lwów, 6 sierpnia.

W nowoczesnej kulturze ciała odgrywa słońce i powietrze tak niepospolitą rolę, że czynniki te mogą być nazwane poważnymi współpracownikami umiejętnej kosmetyki. To też pora letnia, dająca sposobność pełnego wciągnięcia do pracy tych ważnych współczynników, bywa i być powinna należycie wykorzystana przez kobiety, pragnące zatrzymać i utrzymać świeżość i wdzięk młodości. Minęły już czasy, gdy kobieta dbała o swoją urodę, przebywała w porze letniej w zamkniętym pokoju przy spuszczonych storach, aby żaden promień słońca, czy ostrzejszy powiew wiatru, nie uszkodził różanej, białej delikatności jej cery...

Niemniej jednak i dzisiaj nie można powiedzieć, aby bez niebezpieczeństwa dla urody można było stosować nieograniczenie kąpiele słoneczne i powietrzne, jednem słowem zapomnieć w porze letniej o wszystkiem, co jest kulturą urody, a oddać się tylko naturalnemu życiu przyrody. Co do tego punktu jednak istnieje jeszcze wśród szerokich kół wiele niezrozumienia i błędnych poglądów. Zdarza się aż nad to często, że kobieta, która przez całą zimę i wiosnę przestrzegała nowoczesnych przepisów kosmetyki i poddawała się systematycznej pielęgnacji urody, z nadtaniem lata powiada sobie w zupełnym spokoju: Teraz w lecie, gdy słońce tak pięknie świeci, mogę się wyrzec wszelkich innych zabiegów i pozwolić jemu działać bez przeszkody. Wszak opalenizna jest jednym z czynników przywracających świeżość i jędrność ciała, jednem słowem znakomitym środkiem odmładzającym.

Te panie, które tak bezkrytycznie pragną się powierzyć zabiegom tego niebieskiego lekarza - kosmetyka, doznają nieraz bardzo gorzkiego zawodu. Przypomnijmy sobie tylko zasuszone, pomięte i poorane przedwczesnemi zmarszczkami twarze kobiet z ludu, pracujących w polu i poddających się przez całe lato nieograniczonemu działaniu słońca i wpływów atmosferycznych. Z tego przykładu widać, że i tak potężny lekarz - cudotwórca jak słońce, musi podlegać kontroli teorji zdobytych przez nowoczesną naukę. Pani, która zapomni o tej zasadzie, wkrótce spostrzeże się, że skóra jej zaczerwieniła się brzydko i zgrubiała, nos obrzmiał podobnie jak i wargi, koło ócz wytworzyły się liczne zmarszczki i brzydkie poduszki. Tym zewnętrznym objawom towarzyszy zazwyczaj bolesne pieczenie i swędzenie skóry. Objawy te występują już w pierwszych dniach po wyjeździe na letnisko i obcowaniu poufałem z przyrodą. W dalszym ciągu tego powrotu do natury, gdy się wystawia spierzchłą, zapaloną skórę na działanie kurzu, brudu i rozmaitych zalążków, unoszących się w powietrzu, zatykają się pory i gruczołki potowe, z czego powstają rozmaite kosmetyczne choroby skóry, jak pryszcze, wągry, trądziki, piegi itp.

Aby tym wszystkim niepożądanym następstwom kuracji powietrznych i słonecznych zapobiec, należy prowadzić równie troskliwą pielęgnację urody w lecie, jak i w zimie, na letnisku, jak u siebie w domu.

W tym celu należy przestrzegać następujących metod: Po gruntownem oczyszczeniu skóry przez obmycie w ustałej miękkiej wodzie przy pomocy neutralnego łagodnego mydła i osuszeniu twarzy i rąk, rano przed wyjściem należy wetrzeć w skórę nieco tłustego mineralnego kremu (który przed kremami roślinnemi ma tę zaletę, że nie jełczeje nigdy), poczem twarz lekko przypudrować. Stanowi to skuteczny środek zapobiegawczy przed nadmiernem działaniem słońca.

Jeżeli jednak już nastąpiło zaniedbanie tego środka ostrożności i okazały się niepożądane skutki, wtedy należy uciec się do środków radykalniejszych. Przy bolesnem już porażeniu słonecznem skóry należy zastosować maść lanolinową, która działa chłodząco.

Najbardziej skuteczne jednak są maski benzoesowe. — Należy wykroić z płótna lub flanelki płóciennej, maskę z otworem na usta, nos i oczy. Następnie zamaczać kłębki waty w destylowanej wodzie, w której rozpuszczono 10 gr. tynktury benzoesowej. Temi kłębkami okłada się czoło, policzki, nos i brodę, poczem przytrzymuje się je maską, którą należy zawiązać z tyłu. Maska przed przyłożeniem powinna być zamoczona w lodowato zimnej wodzie. Ponieważ benzoes posiada własność wyciągania ze skóry zapalenia, przeto wata po kilku minutach staje się ciepła i musi być zmieniona. Proceder ten należy powtarzać przez pół godziny. Za pomocą tego zabiegu już w krótkim czasie ustępuje porażenie słoneczne. Rzecz prosta, że analogiczny zabieg można zastosować także do innych partyj ciała, biustu i rąk, jeżeli zostały dotknięte porażeniem.

Jeśli nastąpiło nadto zanieczyszczenie skóry, należy używać podobnego zabiegu, ale zamiast okładów benzoesowych używać okładów z oleju parafinowego, pozostawiając maskę przez kwadrans na twarzy. Jest to znakomity sposób oczyszczenia porów i wyzbycia się nieczystości skóry. Po zastosowaniu masek, nasyconych olejem parafinowym, należy przyłożyć maskę, zanurzoną w rozcieńczonej kwaśnej wodzie, a po chwili, zanim skóra wyschnie, zmyć ją wodą z octem. Wpływa to bardzo korzystnie na wydelikacenie naskórka.

Każda z Pań, dbała o swoją urodę, przed udaniem się na letnisko, powinna zasięgnąć fachowej porady kosmetycznej, aby zastosować dla siebie odpowiednie, indywidualne metody. Wówczas tylko można należycie wykorzystać te potężne czynniki, jakiemi są słońce i powietrze, opalić się ładnie a po zniknięciu opalenizny, za powrotem do miasta, przekonać się, że to skąpanie się w ożywczym strumieniu naturalnych sił przyrody, przyniosło nam istotnie odświeżenie i odmłodzenie.

Alfa.

Rady praktyczne.

Jak się obchodzić z sukniami trykotowemi?

Lwów, 6 sierpnia.

Wprowadzone tak bardzo w użycie wszelkiego rodzaju trykotaże zawdzięczają swoją popularność temu, że są nadzwyczaj wygodne i praktyczne. Jednak wymagają one również specjalnego traktowania jak suknie z materjałów tkanych, jeśli chcemy utrzymać je długo w dobrym stanie. Przedewszystkiem trzeba uważać, aby nie pozostawić jakiegoś oczka spuszczonego, które łatwo pruje się dalej, tak, że później już nie można szkody naprawić. Należy zatem każde spuszczone oczko natychmiast niewidocznie zaszyć z lewej strony. — Aby zapobiec wyciągnięciu się trykotu, dobrze jest wzdłuż szwów, zwłaszcza w ramionach, obszyć tasiemką. Plamy, których trudno uniknąć, należy również zaraz usuwać. Plamy z potu i tłuszczu na wykroju szyji i pod pachami, najlepiej czyści się benzyną, przyczem trzeba jednak uważać, aby nie czynić tego przy otwartym płomieniu. Małe plamki czyści się zanurzonym w benzynie miękim płatkiem, jeśli plamy są większe, najlepiej całą sztukę zanurzyć odrazu w benzynie.

Plamy z prochu czyści się rozpuszczonym w wodzie slmiakiem, plamy z cukru, najlepiej ciepłą wodą. Dla uniknięcia przykrych niespodzianek należy przed przystąpieniem do czyszczenia plam spróbować na wewnętrznej części szwu, czy farba nie puszcza.

Po czyszczeniu, zwłaszcza wodą, można suknię czy bluzkę przeprasować, ale należy przy tem zachować wielką ostrożność. Najlepiej jest, przeznaczoną do prasowania część garderoby rozprzestrzenić równo na kawałku zwilżonego płótna i przykryć ją drugim takim kawałkiem. Przy prasowaniu nie trzeba używać zbyt gorącego żelazka, ażeby się materja nie skurczyła.

Bardzo brudne trykotaże najlepiej prać w letnim roztworze z Luxu. Trzeba jednak pamiętać, że włóczki nie można wykręcać, ani silnie trzeć, tylko lekko wyciskać. Również nie należy włóczkowych sukien i wogóle trykotaży wieszać do suszenia. Należy stosować wyżej wskazaną metodę: położyć je między dwa kawałki płótna i prasować, gdy są jeszcze nieco wilgotne.

Rady i wskazówki gospodarcze.

Co gotować na kolację?

Lwów, 6. sierpnia.

Niejedna z pań uskarża się na trudność ułożenia odpowiedniego menu na posiłki wieczorne. Zestawienie obiadu zazwyczaj nie przedstawia tyle trudności, ale podać na kolację potrawy smaczne, pożywne i lekko strawne, nie jest istotnie rzeczą łatwą. Zwłaszcza jeśli trzeba z tem połączyć względy oszczędności. Ażeby dopomóc w tej mierze naszym Czytelniczkom, pozwolę sobie zająć się niemi przez chwilę obmyśleniem tego tematu, przyczem nie mam zamiaru sięgać do jakichś nowych, nieznanych potraw, ale raczej przypomnieć pamięci Pań dania, objęte tradycją i... książką kucharską.

Jakkolwiek nowoczesna hygjena odrzuca nadmierne spożywanie pokarmów mięsnych, jednak jest jeszcze wiele domów, w których zwłaszcza męscy przedstawiciele rodziny, mąż i synowie, nie chcą się podpisać na te nowalijki i twierdzą, że bez mięsa nie mogą się nasycić. Przy obecnej jednak drożyźnie mięso trudno jest ciągle podawać, — zwłaszcza gdzie rodzina jest liczniejsza, na kolację bifsztyki, kotlety, czy rozbratle. W takim wypadku trzeba umieć wybrać drogę pośrednią. Do dyspozycji pozostają nam tańsze produkty, jak rozmaite podroby.

Możemy więc na kolację przyrządzić nadziewane cielęce serce, duszone nerki z musztardowym sosem, nóżki cielęce, kluseczki wątrobiane, płucka z kartoflami, lub knedelkami, lub też flaczki. Również bardzo smaczną potrawą na kolację będzie smażona wątróbka cielęca, lub wieprzowa, krużka cielęce osmażane w cieście z sałatą lub szpinakiem, główka cielęca lub ozór wołowy z groszkiem lub kartoflami, rizotto z cielęciny, pierożki z mięsem, jeśli pozostaną resztki z obiadu itp.

Przy obmyślaniu kolacji ważną rolę odgrywa także wzgląd na to, że nie w każdem gospodarstwie jest czas bawić się dłużej z przyrządzeniem po-

traw na wieczór. W takim wypadku należy wybierać potrawy, które można zgotować przy obiedzie, a potem ewentualnie tylko odgrzać na maszynce spirytusowej lub kuchence gazowej. Do takich należą: mięso z rosołu, do którego można dorobić na wieczór sos chrzanowy, grzybkowy, cebulowy, czosnkowy, pomidorowy i tp. Tak samo można przy obiedzie zgotować płucka albo też wszelkiego rodzaju gulasze. Również wszystkie jarzyny mogą być zgotowane przy obiedzie, a zaprawić je można dopiero wieczorem. Jarzyny stanowią bardzo zdrowe danie na wieczór i można je spożywać bez dodatku. Dla osób, obdarzonych większym apetytem, można dodać gorące kiełbaski, smażoną w bułeczce kiełbasę, jaja sadzone i tp.

Dla amatorów jaj można przyrządzić wiele smacznych potraw na wieczór. I tak: jaja faszerowane, jajecznicę, omlet z szynką lub serdelkami, omlet z grzybkami, mózgiem lub słoninką, jaja sadzone na śmietanie z kartofelkami i tp.

Gdzie na to budżet domowy pozwala, jest bardzo wskazane uzupełnienie kolacji świeżemi owocami lub kompotem.

Ze względów oszczędnościowych a również i ze względów hygjenicznych ze wszech miar polecenia godne, zwłaszcza w obecnej porze letniej, są kolacje mleczne. Kwaśne mleko i chleb z masłem lub kwaśne mleko z kartofelkami, kukurydzianką lub kaszą, są stosunkowo niedrogiem a bardzo pożywnem i zdrowem pożywieniem, które zwłaszcza należy zalecić dzieciom i osobom starszym. Równie mleko słodkie nadaje się na kolację, czy to z zagotowaną na rzadko kaszką, grysikiem lub ciastem, czy też w bardziej skomplikowanej formie, jak naleśniki, kluseczki kładzione i tp.

Proces 32 studentów lwowskich

FAŁSZYWE INFORMACJE O ZGŁOSZONYCH PRETENSJACH DO ODSZKODOWANIA.

Lwów, 6 sierpnia.

Aj. Wschodnia donosi: Rozprawa w procesie przeciw 32 studentom wyższych uczelni lwowskich, oskarżonych o zbrodnię gwałtu publicznego i występek zbiegowiska podczas zajść lwowskich na wiosnę br. — **rozpisaną zostanie dopiero na połowę września br. przed tutejszym sądem karnym.** — Oskarżać będzie prokurator p. Łaniewski a na czele ławy obrońców staną pp. poseł Pieracki i adwokat dr. Macieliński.

Warszawska ajencja prasowa PID podług pism warszawskich doniosła, że w procesie tym zgłoszone **zostanie przez kupców, których sklepy zostały uszkodzone, oraz przez redakcję gazet, których lokale zdemolowane powództwo cywilne w wysokości 300.000 zł.**

Otóż jak dowiadujemy się wiadomość ta polega widocznie na fałszywej informacji, gdyż w akcie oskarżenia w sprawie 32 studentów **nie wspomina się wcale o odszkodowaniu za te ekcesy** i jest tylko mowa o napadzie na gimnazjum żydowskie przy ul. Zygmuntowskiej.

Szofer auta ciężarowego przejechał chłopca na śmierć.

INTERWENCJA POLICJI OCALIŁA GO PRZED ZLYNCZOWANIEM.

Lwów, 6 sierpnia.

(—) Harce szoferskie nie ustają. — Dowodem tego **wczorajszy śmiertelny wypadek, który wydarzył się u zbiegu ulic Kazimierzowskiej i Gródeckiej.**

W miejscu tem przejeżdżał autem ciężarowem **szofer firmy „Śląsk“, Michał Bojarski.** Tak nieostrożnie kierował on autem, naładowanem węglem, że najechał na przechodzącego tamtędy przypadkowo **13-letniego Izia Reizesa,** zamieszkałego przy ul. Jachowicza 22. Nieszczęśliwy chłopak został przejechany, **a koła auta przeszły mu przez piersi. Chłopak na miejscu zginął.**

Zebrany tłum usiłował **doraźnie wymierzyć lekkomyślnemu szoferowi zasłużoną karę,** przybyła jednak natychmiast policja nie dopuściła do samosądu. Szofera aresztowano i osadzono w więzieniu. Dochodzenia w toku.

Zalew sfałszowanych czeków w Stanach Zj.

Nowy Jork, w sierpniu.

(+). Jak wiadomo, czek jest powszechnie przyjętym środkiem płatniczym w Stanach Zj. Jest to wybitne udogodnienie w obrocie pieniężnym, lecz zarazem **nęci fałszerzy.** Jak obliczono, jest obecnie w Stanach Zj. **17 wielkich syndykatów fałszerskich,** zajmujących się **wyłącznie podrabianiem czeków.** Oprócz nich operuje cała masa **pomniejszych specjalistów od fałszowania podpisów na czekach.** Rocznie przez Banki Stanów Zj. przechodzi fałszywych czeków na ogromną kwotę

220 miljonów dol.

C. Spear, wiceprezydent National Surety Co urządził w Chicago wielce ciekawą **wystawę rozmaitych sfałszowanych czeków,** reprezentujących łącznie wartość **miljona dolarów.** Świat kupiecki i sfery finansowe licznie zwiedzają tę oryginalną wystawę.

Fałszerzom ułatwia grasowanie ta okoliczność, że mimo świadomości faktu fałszowania, czeki cieszą się

wielką popularnością

w Stanach i Amerykanin otrzymawszy czek, nie bada skrupulatnie podpisów i innych szczegółów czeku.

Rzecz dziwna, że ustawodastwo Stanów Zj. **nie przewiduje zbyt surowych kar** za to przestępstwo, co powoduje, że fałszerze coraz zuchwalej grasują i coraz więcej dolarów wyrywają z kieszeni obywateli.

KRONIKA

6	SIERPNIA Wtorek Przemien. P.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Wtorek, 6. sierpnia „Halka“, opera Moniuszki, godz. 8 wiecz.

Środa, 7. sierpnia o godz. 8.15 występ art. teatru Morskie Oko.

Czwartek, 8. sierpnia o godz. 8.15 występ art. teatru Morskie Oko.

Piątek, 9. sierpnia o godz. 8.15 występ art. teatru Morskie Oko.

Sobota, 10. sierpnia o godz. 8.15 występ art. teatru Morskie Oko.

Niedziela, 11. sierpnia o godz. 8.15 występ art. teatru Morskie Oko.

*

Z Teatru Wielkiego. Dziś 6. bm. w uroczystem przedstawieniu z okazji przyjazdu młodzieży polskiej z Ameryki, Teatr Wielki daje operę Moniuszki „Halkę“ z pp. Platówną, Popowiczówną, Chorjanem, Płońskim, Tarnawskim, Jeleńskim i Szmidtem. W przedstawieniu tem, po raz ostatni wystąpi znakomity tenor Gustaw Chorjan.

Uroczyste przedstawienie „Halki“ rozpocznie się dzisiaj wyjątkowo o godz. 8 wiecz., ze względu na spóźniony przyjazd polskiej młodzieży z Ameryki.

Artyści teatru Morskie Oko we Lwowie. W środę 7. bm. rozpoczynają kilkudniową gościnę artyści teatru Morskie Oko w Warszawie. Doskonały zespół w osobach pp. Bukojemskiej, Gabrieli oraz ulubieńców stolicy, popularnych rewelersów Eugenji Rodo, Tad. Olszy i Henryka Warsa, wykona cały szereg ostatnich nowości, jak: Tango Milonga, Chiquita, Daj buzi, Rafałek Mittelmas, O Dolores i wiele, wiele innych. — **Pierwszy występ wesołków z Morskiego Oka obudził** wśród publiczności naszej niebywałe zainteresowanie. Bilety nabywać można w kasach Teatru Wielkiego i w sklepie Delice, pl. Marjacki 10.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Jackie Coogan w obronie kobiet“.

CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.

CHIMERA: „Kobieta czy Lalka“.

COLLOSEUM: „Pomszczona obelga“ oraz „Duet taneczny“.

FATAMORGANA: „Tajemnica starego rodu“.

GRAŻYNA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne

KOPERNIK: „Tango miłości“ i „Perla z Tunisu“.

LEW: „Tajemnica pani Mary“.

LUNA: „Prawo silniejszego“ (Nevada)

MARYSIEŃKA: „Tango miłości“ i „Perla z Tunisu“.

OAZA: Z powodu rekonstrukcji zamknięte.

PALACE: „Bohaterka sensacyjnego procesu“ i „Sinobrody z siedmioma żonami“.

PAN: „Święte kłamstwo“.

PASAŻ: „Zatoka śmierci“

POLONJA: „Niewolnica ze Szanghaju“.

PROMIEŃ: „Branka potępieńców“.

UCIECHA: „Złodziej z Bagdadu“ z Douglasem Fairbanksem.

—o—

Baczność Podoficerowie Rezerwy. Na podstawie uchwały Walnego Zebrania z 28 lipca br. i przeprowadzonych pertraktacji z Głównym Zarządem OZPR. w Warszawie, odbędzie się w niedzielę, 11. bm. ponowne Walne Zebranie połączone ze Zjazdem Delegatów Kół, celem dokonania wyboru Zarządu Okręgu OZPR., oraz założenia Koła OZPR. we Lwowie, w myśl nowoprzyjętego statutu OZPR. Na powyższe zebranie zjadą delegaci Głównego Zarządu OZPR. z Warszawy. Zarząd tut. wzywa członków do wzięcia udziału w zebraniu jak najliczniej.

Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych we Lwowie podaje do wiadomości, że osoby uprawnione do korzystania w roku szkolnym 1929/30 z biletów abonamentowych dla kształcącej się młodzieży, obowiązane są przy zakupnie biletu abonament., na miesiąc wrzesień br. przedłożyć nowe fotografje z potwierdzeniem na odwrotnej stronie identyczności przez władze szkolne. Rozmiar fotografji 5 i pół × 7 ctm. Fotografje niewyraźne i okolicznościowe amatorskie nie będą uwzględniane.

(—) **Absolwent znieważył policjanta. Wczoraj policja aresztowała Emila Filipowa, absolwenta szkoły handlowej, zamieszkałego** w Kleparowie, przy ul. Rejtana 701. Filipow targnął się czynnie na funkcjonarjusza P. P. w czasie wykonywania przez tegoż czynności służbowych.

(—) **Wczoraj zostali aresztowani:** Kuc Stanisław, Lej Władysław, Mnowacki Ludwik i Michał Pomeg, wszyscy z Persenkówki, za opilstwo i wywołanie wielkiej awantury ulicznej, Swach Włodzimierz (Hausnera 12) za nieprawne wtrącanie się w czynności służbowe posterunkowego, Marko Józef za włóczęgostwo, Chrzanowska Bronisława, Majek Dora, Szwicz Marja i Kiwak Marja za przekroczenie przepisów sanitarno-obyczajowych.

(—) **6 par gołąbków we wrażej niewoli.** Ubiegłej nocy znalazł się jakiś amator gołębi. Sprawca skradł na szkodę Piotra Michałowicza, zamieszkałego w Pasiekach Łyczakowskich 71, 6 par gołębi wartości 300 zł.

(—) **Henryk Albert, dwojga imion złodziej.** Wczoraj został aresztowany we Lwowie Henryk Albert Baumöl, zamieszkały przy ul. Alembeków 11, za kradzież zegarka srebrnego na szkodę Joanny Tuczman, zamieszkałej przy ul. Jagiellońskiej 17.

(—) **Nagły zgon staruszki.** Wczoraj w realności przy ul. Sobieskiego 49 zmarła nagle 76-letnia Katarzyna Lorenz. Wezwany lekarz dzielnicowy dr. Schenker po ustaleniu zgonu polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

—o—

Z kraja.

Walka z paleniem tytoniu wśród małoletnich. Min. pracy i opieki społ. przystępuje do opracowania przepisów dla zwalczania demoralizacji wśród małoletnich. M. i. wydane ma być rozporządzenie zwalczania nałogu palenia tytoniu. Wszczęta będzie specjalna akcja przeciw nałogowi palenia wśród uczni szkół średnich i powszechnych.

—o—

Ze świata.

Zgon matki premjera Rumunji. W Badaciu (Siedmiogród) zmarła przed kilku dniami pani Klara Maniu, matka premjera Rumunji. Pogrzeb odbył się niezwykle uroczyście z udziałem wszystkich członków rządu rumuńskiego.

Rodziny sieroce.

Nowe zarządzenie ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Lwów, 6 sierpnia.

Na skutek zarządzenia Min. pracy i opieku społecznej wprowadza się nowy sposób wychowania sierót. Mianowicie zamiast oddawania małoletnich sierót do zakładów wychowawczych, **tworzone będą t. zw. rodziny sieroce.** System ten polega na tem, że rodziny sieroce składające się z 3—4 sierót oddawane są **na koszt publiczny dla wychowania uboższym rodzinom obywatelskim** w mniejszych miastach.

Wprowadzenie tego systemu ma na celu **odciążenie domów wychowawczych,** które w chwili obecnej są przepełnione, brak zaś funduszów nie pozwala na budowę nowych gmachów.

—::—

Marszałek Anglji „na pruskiej szkapie“.

Lwów, 6. sierpnia.

(+) W ostatnim sobotnim dodatku ilustrowanym podaliśmy podobiznę angielskiego rzeźbiarza **Hardimana** i jego dzieła — pomnika marszałka Haiga.

Otóż około projektu tego pomnika rozpętała się istna burza w sferach artystycznych Anglji. Odzywają się liczne głosy, krytykujące pomnik **jako „zbyt pruski“.** Także minister wojny przyłączył się do protestu, twierdząc, że w żadnej stajni angielskiej nie znalazłby takiej „szkapy od rozwożenia piwa“ i że lord Haig nigdyby nie dosiadł takiego monstrum. Również z protestem wystąpiły zrzeszenia weteranów, kluby artystyczne etc. Nieszczęsny projekt stał się **przedmiotem istnej krucjaty.**

Ze sportu.

Mistrzostwa Polski w pływaniu.

Lwów, 6. sierpnia.

W Warszawie odbyły się w ub. sobotę i niedzielę dwa pierwsze dni mistrzostw pływackich Polski z udziałem przeszło 200 zawodników. O sukcesach zawodników lwowskich donosiliśmy już wczoraj, dziś podajemy wyniki osiągnięte w poszczególnych konkurencjach:

Dzień pierwszy:

100 m. na wznak dla panów: 1) Smolka (Cr.) 1:31.2, 2) Trylko (Cr.) 1.32, 3) Lesinger (Hakoah — Bielsko) 1.32.4.

100 m. styl dow. młodzików dla pań: 1) **Szczerbówna (P) 1:38 2,** 2) Sandrberg-żanka (Makkabi — Kraków) 1.46.

400 m. styl dow. dla pań: 1) Kajzerówna 1:57.8, 2) Schmiedówna (Giszowiec), 3) Mellerówna (H. B.)

Skoki wieżowe dla pań) 1) Singerówna (G.), 2) Kowalewska (AZS. — W.)

200 m. styl klas. dla pań: 1) Reicherówna (H. B.) 13.39 rekord polski, 2) Kajzerówna, 3) Mellerówna.

200 m. styl klas. dla panów: 1) Jurkowski (Polonja) 3.15.2, 2) Kaniewski (Poznań), 3) Berdyński (AZS.)

400 m. styl dow. dla panów: 1) Kot (AZS. Lwów) 5.45.5, rekord polski, 2) Bocheński (AZS. — W.), 3) Matysiak (AZS.)

Skoki wieżowe dla panów: 1) Maerz (Giszowiec), 2) Remiszewski (AZS.), 3) Grabiec (Poznań).

5×50 m. dla pań: 1) AZS.) 3.39 5 **rekord polski,** 2) Cracovia, 3) Giszowiec.

5×50 m. panowie: 1) AZS. 2 43.6 **rekord polski,** 2) Cracovia 2.47, 3) Pogoń 2.51.

Dzień drugi:

100 m. styl dow. dla panów: 1) **Bocheński 1.8.8, rek. polski, 2) Kot 1.10.6,** 3) Schreibman (ŻKSS)

100 m. styl dow. dla pań: 1) Schmiedówna 1.34, 2) Nowakówna (Cr.), 3) Iżycka (AZS.)

100 m. dow. kat. I. B.: 1) Bober (P.) 1.12.7, 2) **Sulik (P.) 1.17.1,** 3) Liszewski (Poznań) 1.19.

100 m. dow. pań (kl. II.): 1) **Szczerbówna (P.) 1.40,** 2) Sandbergżanka, 3) Mellerówna.

4×200 m. dla panów: 1) AZS 11.48, **rekord polski,** 2) Cracovia 12.35, 3) **Pogoń 12.68.!**

4×100 dla pań: 1) AZS. 6:53.3, rek. polski, 2) Giszowiec, 3) Cracovia.

Skoki z trampoliny dla panów: 1) Maerz, 2) Sienkowski (Cr.)

Skoki z trampoliny dla pań: 1) Szmałkówna (Bielsko), 2) Kowalewska

W pięcioboju o mistrz. L. O. Z. L. A.

zwycięża Mieszkowski (AZS.)

Przemyśl, 5. sierpnia. ((Tel. G. P.) Zorganizowany przez podokręg przemyski **lekkoatletyczny pięciobój o mistrzostwo okręgu lwowskiego** przyniósł zwycięstwo **Mieszkowskiemp (AZS.) 2939.410 pkt.,** 2) Wójcik (Pog.) 2909 830, 3) Kaniak (SM) 2676.425, 4) Cena (AZS.) 2475.435 pkt., 5) Fruchtmann (Polonja) 2139.005. Wyniki w poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące: **Skok w dal: 1) Mieszkowski 627 cm.,** 2) Cena 611, 3) Wójcik 588.**Rzut oszczepem:** 1) **Cena 44.64 m.,** 2) Mieszkowski 40.30, 3) Goettlich (Czuwaj) 38.45. **Bieg 200 m.:** 1) **Mieszkowski i Fruchtmann ex aequo** w czasie **24 sek.,** 2) Jaskólski (Polonja) i Wójcik w czasie 24.8. **Bzut dyskiem:** 1) **Wójcik 35.97,** 2) Kaniak 35.81, 3) Mieszkowski 30.93. **Bieg 1500 m.: 1) Mieszkowski 4:57.7,** 2) Kaniak 5:03, 3) Goettlich 5:11.8.

Zawody sprawnie zorganizowane odbyły się w obecności delegata LOZLA. prof. Humena. W mistrzostwach lekkoatletycznych podokręgu przemyskiego prowadzi obecnie Polonja 68 pkt. przed Sokołem 26 pkt. i Czuwajem 14 pkt., przez co ma ona największe szanse na zdobycie nagrody przechodniej Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. (dyskobol).

Swięto sportowe Policji Państwowej.

Lwów, 6. sierpnia.

Wzorem roku ubiegłego odbędzie się w r. b. doroczne **„Święto Sportowe Policji Państwowej** Województwa Lwowskiego“, które obejmować będzie zawody **we wszystkich gałęziach sportu.**

Zawody lekkoatletyczne, kolarskie, marszowe, bokserskie i piłkarskie odbędą się w dniach 14. i 15. sierpnia br. we Lwowie. Natomiast zawody strzeleckie i pływackie odbędą się w dniach 4. i 5. sierpnia br. w Przemyślu.

Biorą w nich udział najcelniejsi zawodnicy — policjanci ze Lwowa i powiatów Wojew. Lwowskiego **w liczbie około 100.**

Węgry biją Polskę 51:27.

w meczu lekkoatletycznym.

Lwów, 6. sierpnia.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o klęsce reprezentacji polskiej w Budapeszcie podajemy dziś **wyniki techniczne** powyższych zawodów:

110 m.: 1) Regamb. 10 8 sek., 3) Szenajch 11 sek.

400 m.: 1) Barsi 49.6 sek., 2) Piechocki 54 sek.

800 m.: 1) Barsi 1 m. 59.2 sek., 2) Zuber 2 m. 02.2 sek.

1500 m: 1) Petkiewicz 4 m. 01.4 sek., **rekord polski,** 3) Mędrzycki (P.)

5000 m.: 1) Petkiewicz 1 m. 02 4 sek., 3) Sawaryn.

100 z płotkami: 1) Kolman 16 sek., 3) Trojanowski 16.1 sek

400 z płotkami: 1) Ferenczy 57.6 sek., 3) Maszewski 1 m. 06 sek.

Sztafeta 4×200: 1) Węgry 1 m. 31.2 sek., 2) Polska 1 m. 31.8 sek., **rekord polski.**

Skok w dal: 1) Balong 7 17 m., 2) Nowak 7.12 m.

Skok w wyż: 1) Kesmarky 185 cm., 2) Banaszkiewicz 174 cm.

Rzut kulą: 1) Barany 14.52 m., 2) Heljasz 14.27 m. **rekord polski.**

Rzut dyskiem: 1) Marvalics 45.62 m., 2) Górski 40.66 m.

Wysoka klęska Polski znajduje wytłumaczenie **w osłabionym składzie** naszej **reprezentacji,** w którym silnie dał się odczuć brak **Kostrzewskiego i Barana.**

Resovia w walkach o mistrz. kl. A. L. Z. O. P. N-u.

Lwów, 6. sierpnia.

Bezstronny widz, który na mecz patrzy przez **pryzmat piękną i wartości sportowej walki,** musiał zauważyć, że żadna może **z 12 drużyn biorących udział w rozgrywkach o mistrz. kl. A,** nie została doświadczona tak boleśnie, jak Resovia, prześladowana przez los w sposób zaiste pechowy. Drużyna Resovji, która w czasach **najświetniejszych Cracovji, Wisły,** wszystkich prawie drużyn krakowskich i zagranicznych, mimo największych starań tychże drużyn, potrafiła skutecznie oprzeć się wielkiej rutynie i kunsztowi **dzisiaj nie jest już zespołem wielkim indywidualności.** Z powodu usunięcia się całkowicie z ruchu sportowego wielu b. graczy, musiano drużynę odmłodzić, co w latach 1926—28, fatalnie odbiło się **w samej grze i wynikach.** — Po wstąpieniu do Okr. Lwowskiego i ustaleniu **jednolitego** składu stanowi Resovja obecnie zespół w całym tego słowa znaczeniu. Z każdym meczem można zaobserwować **poprawę,** zrozumienie gry, powoli drużyna staje się **maszyną,** której części składowe leżą w swych łożyskach dość dobrze i w spotkaniach poważnych **nie zawodzą.** Jeden strzelec, szybki w trójce środkowej, a **niedościgła liga stoi przed drużyną otworem.** Dowiodła tego Resovia na ostatnim meczu z Polonją (Przemyśl), kiedy przez 75 minut nie pozwoliła dojść do słowa Polonji, zaprzepaszczając przytem **sześć murowanych pozycji.**

U mistrza grupy Polonji na tym meczu poza kopaniem piłki, ambicją, czasami bezradną bieganiną i siłą fizyczną, niczego nie można się było dopatrzeć.

Przejdziemy do oceny samych graczy Resovji. Bramkarz ma poza swemi zdolnościami, zdanjem jego fenomenalne własności „wielkich bramkarzy“, stąd pretensje jego nawet do bronienja **barw Orła Białego** w międzypaństw. zawodach. Jego wadą, to **brak umiejętności momentalnego pozbywania się piłki,** więcej gra dla publiczności niż dla drużyny, ma słabo opanowane strzały górne, czego nie można powiedzieć o dolnych i bocznych. **Nosi się obecnie z stałym zamiarem wstąpienia do Polonji (Przemyśl).** Obaj obrońcy są znośni taktycy, posiadają **średni wykop** i są parą obrońców **niełatwą do obegrania.** Dawna trójka środkowa, dzięki swej niepoprawnej grze **defenzywnej,** bardzo ujemnie wpływała na żywotność ataku. Rozpatrując jej zalety defenzywne trzeba niewątpliwie rozpływać się czasami w zachwytach. Ale to dopiero **połowa roli wyznaczonej linji pomocy** przez taktykę gry w piłkę nożną. Ta druga strona medalu przedstawia się u pomocników Resovji **wprost beznadziejnie.** Dopiero obecny środ. pomocnik Hirsch W. grający na tej pozycji trzeci mecz, wywiązuje się **z nadzwyczajnem powodzeniem.** Umie on nietylko piłkę odebrać, ale i celowo ją swemu atakowi oddać. Drugi boczny, dysponuje **słabymi warunkami fizycznemi,** które stara się nadrobić rutyną.

Piątka napastników jest dobrze zgraną bardzo szybko przedostaje się pod bramkę przeciwnika i stamtąd nieuleczalnie i nieuchronnie **pudłuje** z najpewniejszych pozycji. Na szczególną uwagę z pośród nich zasługuje środek napadu odznaczający się ciągłemi kłótniami z własnymi partnerami, a w pretensjach równy swemu koledze z bramki. Zarząd klubu powinien użyć **wszelkich możliwych środków,** by powstrzymać go i odzwyczaić na boisku od tego, gdyż zachowanie się jego prócz tego, że pociąga za sobą karę, psuje reputację klubu.

Oburzenie wśród Polonji amer.

DOBROWOLNE AMERYKANIZOWANIE POLSKICH PARAFJI.

Nowy Jork, w sierpniu.

(+). Polonja amerykańska jest wzburzona do głębi niezwykłym faktem: Oto w dwu polskich i katolickich parafjach, a to św. Tekli w Chicago, oraz św. Piotra i Pawła w Cleveland **wyrugowano język polski z kościoła i szkoły parafjalnej, zastępując go angielskim.** Uczynili to księża Polacy, **ks. Sobota i ks. Soliński.** Ten ostatni posunął się tak daleko, że z policjantem przybył do redakcji „Monitora“ i **groził deportacją naczelnego redaktora (!),** jeśli pismo to nie odwoła krytyki jego kroku.

Prasa polska dała wyraz swemu oburzeniu z powodu tej akcji, **godzącej w polskość,** a wszczętej niewiadomo z jakiego powodu, bez nacisku ze strony rządu — przez kapłanów-Polaków. Równocześnie pisma podnoszą dziwny fakt, że na zjeździe Polaków z zagranicy w Warszawie, wśród licznych przedstawicieli Polonji amerykańskiej, **niemal nie było przedstawicieli kleru polskiego z Ameryki.** Fakt tem dziwniejszy, że księża polscy — w 650 parafjach polskich — są naogół szermierzami polskości i Polonja tamtejsza zawdzięcza im nieskończenie wiele. Tem groźniejszy to więc objaw, jeśli wśród tych kapłanów zaczynają się pojawiać tacy, którzy dążą do zamerykanizowania rodaków.

Morderstwo przez dziurkę od klucza.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE AMERYKANINA. — ZAGADKA WYJAŚNIA SIĘ PO KILKU MIESIĄCACH W NIEZWYKŁY SPOSÓB.

San Francisko, w sierpniu.

(=) Przed kilku miesiącami

zniknął w tajemniczy sposób

w San Francisko niejaki Edmund Basset. Wszelkie poszukiwania były bezowocne. Dopiero niedawno udało się uwięzić w Oakland niejakiego D. A. Mayera, który posiadał szereg przedmiotów, należących nie gdyś do zaginionego. Mayer utrzymywał wprawdzie, że nabył je od Basseta, okazało się jednak, że sprawa się przedstawiała „trochę“ inaczej!

Znaleziono bowiem podczas rewizji w mieszkaniu Basseta

bardzo oryginalną broń‘

która wyjaśniła tajemnicę zniknięcia Basseta. Był nią rewolwer, którego patrony naładowane były nie nabojami, lecz

bardzo niebezpiecznym gazem trującym.

W mieszkaniu Mayera znaleziono skrzynię, zawierającą **96 takich kul** gazowych, a zatem cztery zostały zużyte, gdyż pełna skrzynia mieści 100 sztuk.

Mayer przyznał się wreszcie do wszystkiego. Oto pragnąc obrabować Basseta,

strzelił kilkakrotnie przez dziurkę od klucza

kulami gazowemi do pokoju, w którym znajdował się Basset...

To niezwykłe morderstwo wywołało w Ameryce wielkie wrażenie

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. sierpnia (Tel. G. P.). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 114 3/4 115, 5 proc. pożyczka dolarowa 47 3/4, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 83, 8 proc. pożyczka dolarowa 91 i pół. 8 % Listy Zast. Banku Gosp Kraj. 94, 8 % Listy zast. Banku Rolnego 94, 8% Oblig. Banku Gosp. Krajowego 94, te same 7% 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Belgja 123.70, Holandja 356 48, Londyn 43.17, N. Jork 8.88, Paryż 34.85, Praga 26.32 i pół Szwajcarja 171.15, Wiedeń 125.34.

Warszawa, 5. sierpnia (Tel G. P.). Bank Polski 165 i pół, Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół, Firlej 51 i pół, Węgiel 68, Ostrowiec 83. Rudzki 35 3/4, Starachowice 27 i pół, Haberbusch 237

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 5. sierpnia (Tel. G. P.). Londyn 123.85 N. Jork 25.52 Belgja 354.75 Hiszpanja 373.00 Włochy 133.35 Szwajcarja 491.00 Danja 680.00 Zelandja Norwegja 680.25 Szwecja 684.25 Praga 75.60 Rumunia 15.15 Niemcy 608.25 Wiedeń 359.00.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5. sierpnia (Tel. G. P.). Giełda nieczynna.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 5. sierpnia (Tel. G. P.) Paryż 20.36 i pół Londyn 25.22 i ćwierć, N. Jork 5.19.80 Belgja 72.25 Włochy 27.18 Hiszpanja 76.00 Holandja 208.30 Berlin 123.87 i pół Wiedeń 73.24 Sztokholm 139.35 Oslo 138.52 i pół Kopenhaga 138.50 Sofja Praga 15.38 i pół Warszawa 58.30 Budapeszt 90.76 Białogród 9.12 3/4 Ateny 6.72 Konstantynopol 2.47 Bukareszt 3.08 i pół Helsingfors 13.06 Buenos Aires 218.37 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 5. sierpnia (Tel G. P.). Amsterdam 283.92, Belgrad 1244 3/8 Berlin 168.86 Bruksela 98.51 i pół Budapeszt 4.20 i ćwierć Kopenhaga 188.80 Londyn 34.39 Madryt 103.60 Medjolan 3706 N. Jork 708.55 Oslo 188.80 Paryż 27.76 Praga 20.95 7/8 Sofja 5.14 i ćwirć Sztokholm 189.90 Warszawa 79.69 Zurych 136.31 Amerykańskie 705.70 Niemieckie 168.60 Francuskie 27.76 Włoskie 37.19 Jugosłowiańskie 12.40 Polskie 79.74 Czeskie 20.96 Węgierskie 123.70 Szwajcarskie 136.45 Angielskie 34.31 Renta majowa 0.934 Renta lutowa 0.931 Bankverein 22.05 Bodenkredit 100.20 Kreditanstalt 52.65 Kompas 14.70 Laenderbank 14.70 Merkury 20 Kolej półn. 1107 Zivnosteńska 116 i pół Austr. Kol państw. 31 i ćwierć Cement 111 i ćwierć Alpiny 43.20 Berg u. Huetten 203 950 Krupp 11 Poldi Huette 203 Rima 115.80 Skoda 397 3/4 Siersza 13.55 Zieleniewski 73 Fanto 4 Karpaty 7.66 Galicja 45 i ćwierć.

GIEŁDA PRYWATNA.

Lwów, 6. sierpnia.

Tendencja spokojna. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dol. ameryk. 8.87—8.87 i pół, dol. kanad. 8.79—8.80 i pół, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 125.00—125.50, leje 0.05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—171.80, funty szterlingi 43.20—43.50, czerwieńce sow za jeden 00.00—00.00

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 6. sierpnia 1929.

Warszawa 1411 16.30 Program dla dzieci. 18.00 Koncert popularny. Orkiestra P. R. pod dyr. Zbigniewa Dymmka. J. Turczyńska (śpiew) i prof. Urstein (akomp.) W progr. Czajkowski Mendelsohn. Karłowicz, Moniuszko i inni.

Kraków 312 15.40 Transm. z Warszawy. 17.00 Koncert płyt gramof. 17.50 Transm. z Poznania. 20.00 Transm. z Warszawy.

Poznań 334 18.00 Koncert popularny. (Transm. z Warszawy) 20.00 Koncert wieczorny, muzyka operowa. 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice 408 16.20 Nadprogram. 16.30 Transm z Warszawy. 22.45 Piosenki smętne i wesołe — p. Anda Kitschman.

Wilno 385 12.05 Muzyka płyt gramof. 18.00 Transm. z Warszawy. Koncert popularny. 20.00 Transm. z Warszawy.

Wrocław 253 14.35 Program dla dzieci. 20.30 Marsze operowe — odegra orkiestra Filharmonji Śląskiej.

Lipsk 259 16.30 Koncert solistów. Charlotte Rahnel (śpiew), Leny Reitz-Buchheim (skrz.), Th. Blumer (fort.). Następnie do 24.00 muzyka taneczna.

Królewiec 276 15.30 Program dla dzieci. 19.40 Nowiny z całego świata.

Kopenhaga 279 22.30 Koncert radjoork. estry. Sol. Mogens Hansen (skrz.)

Koszyce 293 17.10 Koncert orkiestry. 22.20 Muzyka taneczna z Pragi.

Brno 341 Koncert z Bratislavy. 19.00 Transm. z Pragi.

Londyn 356 16.00 Muzyka taneczna orkiestry B. B. C. 19.45 Koncert radjoorkiestry.

Hamburg 372 Koncert Martha Pöglow (śpiew), H. Nipper (klarnet). Pieśń Schumanna, Silchera, Mendelsohna, Griega, Schuberta.

Tuluza 381 21.55 Lekkie melodje. 22.00 Koncert: Muzyka wojskowa i fragmenty operowe. 22.45 Muzyka taneczna.

Frankfurt 390 13.30 Płyty gramof 16.15 Koncert z Sztutgartu.

Berlin 418 19.35 Pieśni włoskie odpiewa Albert Tostini (baryton).

Sztockholm 436 18.30 Płyty gramof. 22.00 Koncert kameralny.

Rzym 441 14.15 Radjotrio. 17.30 Koncert.

Langenberg 473 13.05 Koncert popularny. 15.00 Program dla dzieci.

Praga 487 16.30 Orkiestra wojskowa 22.20 Muzyka taneczna.

Wiedeń 516 11.00 Poranek muzyczny 16.00 Koncert popołudniowy.

Budapeszt 550 9.15 Koncert solistów 22.15 Kapela cygańska.

Środa, 7. sierpnia 1929.

Warszawa 111 12.05. Koncert z płyt gramof. 18.00. Koncert orkiestry teatru Morskie Oko pod dyr. Stanisława Nawrota. 22.45 Muzyka z Krakowa.

Kraków 312. 15.40 Transm. z Warszawy. 20.30 Transm. koncertu solistów z Warszawy. 22.45 Transm. muzyki tanecznej z rest. „Pavillon".

Poznań 33. 17.20 Audycja dla dzieci w wyk. Wujcia - Czesia. 18.00 Koncert popołudniowy. E. Małówna (sopran) A. Warchałowski (baryton)) prof. Franc. Łukasiewicz (akompanj.).

Katowice 408. 16.20 Muzyka płyt gramofonowych. 18.00 Transm. koncertu z Warszawy.

Wilno 385 18.00 Transm. koncertu z Wilna. 19.00 Pogadanki dla dzieci. 20.05 Transm. z Katowic, 20.30 Transm. z Warszawy. Koncert solistów, 22.45 Muzyka taneczna z Krakowa.

Wrocław 253 9.00 Transm. z Frankfurtu, 16.30 Koncert popularny.

Lipsk 359 16.30. Koncert Lipskiej orkiestry Symfonicznej. 21.00 Audycja wokalna muzyczno-literacka. Następnie do 24.00 Muzyka taneczna.

Królewiec 276 16.00 Program dla dzieci. 19.00 Transm. z Gdańska.

Kopenhaga 281 20.00 Muzyka klasyczna. 21.30 Koncert popularny.

Koszyce 293 17.10 Koncert orkiestry. Muzyka lekka.

Brno 341 16.30 Koncert popołudniowy z Pragi.

Londyn 356 16.00 Muzyka taneczna B. B. C.

Hamburg 372 20.00 Koncert symfoniczny.

Tuluza 381 18.45 Koncert 1) Orkiestra, Piosenki, Występy solistów.

Frankfurt 390 20.20 Transm. operetki z Berlina.

Berlin 418 18.00 Program dla dzieci. 22.20 Muzyka taneczna.

Stockholm 436 19.45 Koncert radjoorkiestry.

Langenberg 73 13.05 Koncert popularny, 22.00 Muzyka lekka i taneczna.

Praga 87 18.25 J. Janda. „Wrażenia z Polski".

Medjolan 501 11.15 Produkcje muzyczne. 12.30 Radjokwartet.

Wiedeń 513 11.00 Poranek muzyczny. 20.00 Recytacje. K. Kuerdniger.

Budapeszt 550 12.05 Koncert orkiestry wojskowej, 19.00 Kapela cygańska.

„Miss Zakopane".

Zakopane, 5 sierpnia (Tel. G. P.) Bawi w Zakopanem wycieczka Związku Narodowego Polskiego z Ameryki, pod przewodnictwem przemysłowca p. Henkelmana. Z wycieczką przybyły również dwie „miss Polonie", pp. Jurczakówna i Abratowska. Z okazji tej urządzono w hotelu Bristol na cześć obu miss konkurs piękności. Jury z prof. Adwentowiczem, red. Chęcińskim i obiema przedstawicielkami Ameryki na czele, przyznało tytuł miss Zakopane p. Irenie Henkelman, a miss Bristol p. Margarecie Tirell, malarce angielskiej.

OGŁOSZENIA.

FEJLETON „GAZ. POR." z 7. VIII. 1929.

WHITE I ADAMS: 64

TAJEMNICA RADJOWULKANU

Przełożył ST. KULIŃSKI.

Kapitan Parkinson powstał i w milczeniu wyszedł do swojej kajuty. Także Slade wstał, ale kolana ugięły się pod nim i byłby upadł, gdyby go Barnett szybko nie podtrzymał.

— Zbytnie wysilenie! — rzekł niezadowolony doktór Trendon. To znowu pana zwali z nóg na pewien czas. Głupia historja! A teraz jak najprędzej — do łóżka!

Slade próbował jeszcze oponować, lecz lekarz nie chciał słuchać protestów i zapakował go do kajuty. Wróciwszy zaczął kląć, gdyż stwierdził u pacjenta gorączkę.

— Odrazu wiedziałem, że tak będzie, skoro kupa ludzisków obskoczyła biedaka, by go dręczyć głupiemi pytaniami.

— Co pan sądzi o jego historji? — zapytał Forsythe.

Siwowłosy lekarz powoli wydobył papierośnicę, zapalił papierosa, po kilku pociągnięciach uważnie zbadał popiół i rzekł:

—Ten człowiek mówi prawdę!

— Jakto, pan to wszystko uważa za prawdę? — zawołał zaskoczony tą odpowiedzią Forsythe.

— Hm! — mruknął Trendon. — Ale rzecz pewna, że on to uważa za prawdę.

Ordynans zapukał do drzwi kajuty kapitańskiej, mówiąc:

— Panie kapitanie, mr. Carter chciałby wiedzieć, jak blisko ma podpłynąć do lądu, gdyż wulkan jest w pełnej czynności.

Kapitan Parkinson wyszedł na pokład, a inni oficerowie poszli za nim.

Krążownik dostał się w istny splot prądów różnokierunkowych, które go ustawicznie oddalały od lądu. Rozkazy padały jeden po drugim i jeszcze szybciej były wykonywane. Kapitan Parkinson, stojąc na mostku kapitańskim, sam kierował statkiem.

Wobec podejrzanego wyglądu morza, krążownik, który z początku zbliżał się do wyspy od południa, musiał coraz w dalszej odległości okrążać ją, aż na północozachód natrafił na długi półwysep. Nad cyplem unosiła się gęsta chmura dymu, która poruszana zmiennemi wiatrami chwiała się, niby olbrzymi balon na uwięzi. Naraz ruszyła w kierunku ku statkowi.

— Idzie na nas! — rzekł Barnett do stojącego obok kolegi.

— W takim razie najlepiejbyśmy zrobili, zawracając natychmiast — rzekł Trendon, a gdy koledzy spojrzeli nań pytająco, dodał:

— Te gazy wulkaniczne wywierają mniejwięcej ten sam dobroczynny skutek, co sinek potasu.

Statek okrążył cypel. Słowa komendy padały teraz krótko a dobitnie wśród ciszy. Powstał wielki ruch, szczęknęły łańcuchy i „Wolverine" osiadła na kotwicy. Kapitan zeszedł ze swego stanowiska i zwrócił się do lekarza:

— Co sądzi pan o tem, doktorze Trendon?

— Moja wiedza nie obejmuje wulkanów — odparł doktor.

— Wierzę. Jednak czy nie zauważył pan czegoś uderzającego?

— Ach tak, mam więc postawić djagnozę co do wulkanów? Otóż sądzę, że może się to zdarzyć dziś taksamo dobrze jak i za sto lat.

— Aha, więc to loterja! — uśmiechnął się kapitan. A jednak ten człowiek może jest przy życiu i musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby go uratować. Co pan sądzi o tej chmurze tam nad szczytem góry?

— Sądzę, że to trujące wyziewy. Zdaje się, mamy korzystną sposobność. Wprawdzie przedtem chmura szła ku nam, ale wiatr zwiał ją z powrotem.

— A więc jest wykluczone, by tam na górze istniał jeszcze jakiś człowiek?

—Ani nawet mucha! — odparł doktor tonem głębokiego przekonania.

— A jednak zdawało mi się, że widzę tam coś poruszającego się.

— Kiedy, panie kapitanie?

— Przed około dziesięciu minutami, gdy dymy rozwiały się nieco.

C. d. n.

RETUSZERA wzgl. retuszerkę silę pierwszorzędną poszukuję. Posada do objęcia natychmiast w Stanisławowie. Jędryk, Gmach „Warszawa“. 6049-3

RYSOWNIKA do robót pomiarowych poszukuje od zaraz Biuro pomiarowe we Lwowie, Kopernika 20. Zgłoszenia od 9 do 15. 6048

MECHANIKA-maszynistę z dobremi poleceniami poszukuje się. Odpisy świadectw nadsyłać: Zarząd Dóbr Ks. Sapiehy, Bilcze Złote. 6057-3

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

DOSKONAŁA stenografka polsko-niemiecka, maszynistka szuka posady pod „Biegła“ Administracja. 6025-3

ŻYD, lat 35 poszukuje posady jako inkasent, magazynier lub t. p. Gotów dać ubezpieczenie hipoteczne jako kaucję. Zgłoszenia pod L. S. do Administracji. 6023-3

STARSZE bezdzietne małżeństwo zupełnie godne zaufania poszukuje miejsca za dozorców do kamienicy, fabryki lub t. p. Pierwszorzędne referencje. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. pod „Godni zaufania“. 4550-3

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

MIESZKANIE 3 pokojowe z 2 balkonami w Stanisławowie, ul. Moniuszki 12, zamienię na odpowiednie 2 pokojowe we Lwowie. Hanczeruk. 6033-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

SPRZEDA dom Zarząd gminy Winniki. 8 ubikacyj, 4 wolne, duży ogród, studnia. 5970-2

GABINET męski mahoniowy, kilka pięknych jadalń i sypialń wiedeńskich okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 43, firma Markiewicz, sklep korzenny. 6060-5

KOCIOŁ kornwalijski używany 50 m. kwadr. powierzchni sprzeda Badjon, Lwów, Janowska 24. 5978-5

FORTEPIANY pierwszorzędnych fabryk na różne ceny zawsze na składzie — jak nowe sprzedaje Hanak, Piłsudskiego 21. I. piętro. 6038-5

PENSJONATY I LETNISKA.
10 groszy za wyraz.

PENSJONAT „Irena“ w Topolnicy na linji Sambor-Sianki pod dawnym zarządem poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem od 15. czerwca. Rzeka, stacja, lekarz w miejscu. Zgłoszenia pensjonat „Irena“, Strzyłki-Topolnica. 4289-?

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

PANIE pracujące mogą wyjątkowo w tym roku korzystać z zabiegów kosmetycznych opartych na jedynych racjonalnych paryskich metodach i środkach. Lwów, Boulvarda 4 „Eureka“. 6022-3

PANA, który jechał dnia 3./8. pociągiem wieczornym ze Stanisławowa do Delatyna, o zwrot walizki w zamian za pozostawioną swoją do dnia 7/8. Inż. Jan Krynicki, Lwów, Bajki 1. 28, a następnie Lubiżnia ad Delatyn, dom Gnenczuka. 6056

KTO POŻYCZY 3.000 dolarów spłacalnych w 40 miesięcznych ratach po 100 dolarów, lokata pewna. Zgłoszenia do administr. pod „3,000 dolarów“. 6054-2

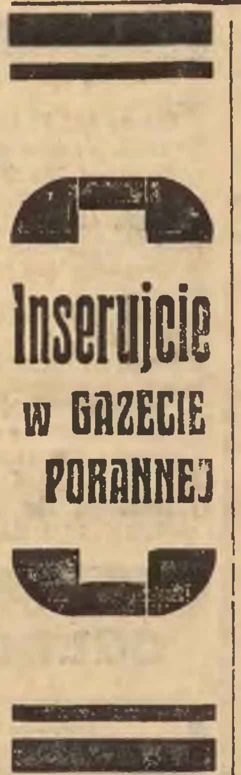




Bezpłatnie Czytelnikom „Gazety Por“.



Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, określenie zdolności i przeznaczenia — darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psychografolog Szyller Szkolnik, Nowowiejska 32. Niniejsze ogłoszenie i 75 gr znaczkami pocztowemi na przesyłkę załączyć. Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—7 wiecz.



O CZEM mówią w Romie i u Zalewskiego, że okulary, cwikiery, lorniony, lornetki najtaniej sprzedaje „Optyka“, Piłsudskiego 19. 6058

ZYGMUNT SEGAL, w Drohobyczu unieważnia weksel z datą płatności 5. lipca br. na kwotę zł. 176.— protestowany akceptantami byli Petro i Katarzyna Baczyńscy, żyrantem Jakób Wolf, Zygmunt Segal i f-ma Schicht. 6018-3

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa

L. M. 113.442/29.
Z. d.

We Lwowie, dnia 29. lipca 1929 r.

Przetarg Ofertowy.

Celem oddania w dzierżawę folwarku Zubrza położonego w pobliżu Lwowa, wchodzącego w skład dóbr tabularnych Zubrza, Sichów i Pasieki Zubrzyckie wraz z budynkami i gruntami o łącznej powierzchni 238.80 ha czyli 415 morgów na okres sześcioletni, t. j. od 1. kwietnia 1930 do 31. marca 1936 — z obowiązkiem zakupna inwentarza żywego i martwego znajdujących się na folwarku Zubrza — rozpisuje się niniejszem publiczny przetarg ofertowy.

Bliższe warunki dzierżawy są do przejrzenia w Zarządzie dóbr i majątków miejskich Ratusz I. p. w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach, zaopatrzone własnoręcznym podpisem i adresem oferenta z oznaczeniem wysokości kwoty oferowanego czynszu dzierżawnego za 1 morg w złotych — w złocie, przy dołączeniu dowodu złożenia w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 10% (dziesięć) oferowanego czynszu rocznego, należy wnosić do Zarządu dóbr i majątków miejskich do dnia 11. września 1929 r. godzina 12-tej w południe, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert i ewentualny przetarg ustny.

W ofercie oferent wyraźnie zaznacza, że warunki dzierżawne są mu dokładnie znane i że się im bez zastrzeżeń poddaje.

Gmina miasta Lwowa zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru między oferentami, a nawet nieprzyjęcia żadnej z wniesionych ofert.

Zastępca Komisarza Rządu p. o. Prezydenta miasta Lwowa

Frankowski wr.

POSZUKUJĘ szycia w domach prywatnych, przerabiam ubrania męskie, przyjmuję także do domu. Zgłoszenia między 3—5-tą u P. Kalemby, Kr. Jadwigi 21. 6051

Humor.



— Na Boga, Jasiu! W tej chwili odejdź od słonia!

— Ależ, mamo, ja mu nic złego nie zrobię!..

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.5
Bez dostawy	zł. 6.–
Za granicę	zł. 9.

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI